Nr. 161 NALEŻYTOŚĆ POCZT... OPŁACONA RYCZ...

Kraków, Piątek 18 Lipca 1924. Rok XLIII.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . . 3·40 zł.
Z odnoszeniem . . . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . . 4·20 „
Za granicą . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 1 Telefon 241.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . 10 gr.
Nekrologi . . . 20 „
Nadesłane . . . 25 „
Po tekście . . . 30 „
Na 1-ej stronie . . . 40 „
Drobne od słowa . . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny . 50% drożej.
Nekrologi do 60 mm o 50% taniej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956 i 400.402.
1 zł. = 1,800.000 mkp.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich liczone po urzęd. kursie złotego według nazn. godz. w „Monitorze“

Nagły zwrot w sytuacji sejmowej

„Wyzwolenie“ nie godzi się na udział p. Thugutta w gabinecie — Pełnomocnictwa pod znakiem zapytania — Akcja premjera

Korespondencja „Nowej Reformy“

Warszawa, 15 lipca.

Nastrój wakacyjny czuć już było w powietrzu, gdy nagle powstała **burza polityczna** i w atmosferze zapanował **nastrój przesileniowy.** Można być wprawdzie optymistą i przewidywać, że wakacje zaczną się napewno a przesilenia nie będzie, ale w każdym razie w chwili obecnej **położenie jest bardzo zagmatwane i bardzo groźne.**

Przyczyną nagłego zwrotu jest **sprawa rekonstrukcji gabinetu.** Pan prezydent Grabski zdecydował się na tak zwaną **rekonstrukcję półparlamentarną,** to jest na pozyskanie dla swego rządu współpracy pos. **Stanisława Thugutta** jako ministra spraw zagranicznych i **Stanisława Grabskiego,** jako ministra oświaty.

Obaj mężowie stanu zgodzili się na te koncepcje. Zgodzili się na własną rękę. Teraz głos miały zabrać ich kluby.

Związek Ludowo-Narodowy, którego Rada Naczelna obradowała właśnie w Warszawie, **przeprowadził na powyższy temat dyskusję.** Wedle oficjalnych dzienników narodowo-demokratycznych ujawniły się tam **dwa poglądy, ostro ścierające się.** Jedni działacze narodowo-demokratyczni opowiedzieli się za tą polityką **kompromisu,** w nadziei, że współpraca p. St. Grabskiego z p. Thuguttem w rządzie stworzy z czasem przesłanki dla zaistnienia **bloku parlamentarnego** od prawicy aż po „Wyzwolenie“ włącznie.

Druga grupa wywodziła, że **kompromisy tak programowe** (ostatnie ustawy językowe) **jak i osobiste** (nominacja p. Thugutta) **podważają wpływy stronnictwa.** Ostatecznie zwyciężyła grupa umiarkowana, **klub poselski Z. L. N. otrzymał wolną rękę** czyli pozwolenie na kompromis.

Inny obrót przybrała **sprawa w „Wyzwoleniu“,** które oficjalnie uchwały jeszcze nie ogłosiło, ale o którem wiadomo, że **niemal jednomyślnie** (poza sen. Garzyńskim i posłem Poniatowskim) **wypowiada się przeciw wstąpieniu posła Thugutta do rządu.**

Ta sama okoliczność, która skłoniła Radę Naczelną narodowej demokracji do zgody na kompromis, oddziałała na „Wyzwolenie“ w duchu negatywnym. Klub ten obawia się, że **współpraca Thugutta ze Stanisławem Grabskim mogłaby doprowadzić do parlamentarnego zbliżenia obu obozów,** a członkowie „Wyzwolenia“ twierdzą, że taki stan rzeczy osłabiłby rozmach ideowy lewicy i zniszczył jej szanse przy przyszłych wyborach.

Napięcie opozycji przeciw pos. Thuguttowi w jego klubie jest naturalnie **rozmaite,** u poszczególnych jego członków. Najostrzej wypowiada się ultra-radykalna grupa kresowców wzmocniona przez pp. **Rudzińskiego i dra Fiderkiewicza.** Jeden z jej członków **żądał nawet podobno wykluczenia p. Thugutta ze stronnictwa i wezwania go, aby złożył mandat poselski.** Większość klubu tak daleko nie idzie. Zadowoli się tylko stwierdzeniem, że **klub nie ma nic wspólnego z akcją pos. Thugutta** i że „Wyzwolenie“, mimo udziału pos. Thugutta zachowa wobec rządu **zupełnie wolną rękę.**

Pos. Thugutt bawi obecnie poza Warszawą. Przed wyjazdem oświadczył jednak prezydjum „Wyzwolenia“, 1-o) że **przyjął zaproszenie premjera w przekonaniu, że państwo potrzebuje jego usług,** 2-o) że **akcją swoją nie zamierza krępować klubu i stronnictwa** i 3-o) że na czas piastowania urzędu **wystąpi z klubu i partji,** zwalniając go w ten sposób od pozorów jakichkolwiek zobowiązań.

Pierwszym efektem obecnego nastroju „Wyzwolenia“ była wtorkowa mowa pos. **Putka,** w czasie debaty nad pełnomocnictwami, kiedy to pos. Putek zapowiedział imieniem „Wyzwolenia“, że **jego partja będzie głosowała przeciw pełnomocnictwom.** Formalnie motywował to pos. Putek nieuwzględnieniem kilku poprawek, faktycznie była to **demonstracja zupełnej niezależności klubu od akcji p. Thugutta i niezadowolenia z powodu „usidiania“ pos. Thugutta przez p. Władysława Grabskiego.** Takie same stanowisko, motywowane już wręcz zamierzoną rekonstrukcją wygłosił pos. **Perl imieniem socjalistów.**

Zmiana frontu dwóch stronnictw opowiadających się dotąd mimo rozmaitych zastrzeżeń za pełnomocnictwami, **wywołała zasadniczo przewrót sytuacji.** Na środę rano zwołano już posiedzenie **„Piasta“ i N. P. R.,** które podobno mają **także poddać rewizji swój stosunek do pełnomocnictw.**

* * *

P. prezydent ministrów, widząc co się dzieje, próbuje naprawić sytuację. Wczoraj wieczorem złożył poufne oświadczenie „Wyzwoleniu“, że **nie uważa, iżby pomiędzy powołaniem pos. Thugutta a Stanisława Grabskiego istniało iunctim.** Ze względów polityczno-zagranicznych potrzebna jest premjerowi **współpraca p. Thugutta w rządzie.** Jeśli więc „Wyzwolenie“ nie chce pozwolić pos. Thuguttowi na objęcie teki wespół z pos. Stanisławem Grabskim, **mogłaby nominacja p. Stanisława Grabskiego zostać zaniechaną.**

Nie wiadomo, jaki efekt wywrze to oświadczenie w obozie narodowo-demokratycznym. W „Wyzwoleniu“ **echo jego jest słabe.** Jedni posłowie podnoszą wątpliwości czy to nie „trick“ ze strony premjera, który w kilka dni po nominacji p. Thugutta i rozjechaniu się posłów na wakacje powołałby p. Stanisława Grabskiego. Inni posłowie tego stronnictwa oświadczają, że przeciwni są nominacji p. Thugutta nie tylko ze względu na ewentualny udział w rządzie wodza narodowej demokracji, ale także z tej przyczyny, że „Wyzwolenie“ nie może wogóle brać cienia odpowiedzialności za obecny gabinet.

W środę zjawi się w Warszawie pos. Thugutt. W chwili więc, gdy słowa te dojdą czytelników „Nowej Reformy“, sytuacja wejdzie w fazę decydującą.

Poseł Thugutt stwierdza że nie powziął ostatecznej decyzji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lipca. Dzisiejszy „Kurjer Czerwony“ zamieszcza następujące informacje dotyczące zapowiedzianej rekonstrukcji gabinetu:

Pos. Thugutt powrócił dziś rano do Warszawy i około godz. 10 przybył do gmachu sejmowego. Pierwszą rozmowę odbył on z pos. Bagińskim a następnie z pos. Niedziałkowskim.

Następnie parlamentarny przedstawiciel „Kurjera Czerwonego“ miał sposobność zamienić parę słów z pos. Thuguttem. Na odpowiednie zapytanie pos. Thugutt odpowiedział, że powrócił dopiero z objazdu więzień, który objął jako przewodniczący specjalnej sejmowej komisji dla zbadania administracji więziennictwa, **nie wie więc, co zaszło w tym czasie w Warszawie** i zbiera dopiero informacje.

Na pytanie, czy **postanowienie pos. Thugutta wstąpienia do gabinetu jest ostateczne, poseł Thugutt odparł, że niema żadnego postanowienia, są tylko różne koncepcje.**

„Familijny“ gabinet

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lipca. „Kurjer Polski“ podaje, jakoby min. **Zamoyski nie był poinformowany przez premjera o całej akcji rekonstrukcji gabinetu.** „Kurjer Polski“, przeciwny powołaniu pos. Thugutta do gabinetu, zaznacza równocześnie zjadliwie, że **w razie dojścia do skutku koncepcji Thugutt-Grabski zajdzie potrzeba zmiany na stanowisku ministra przemysłu i handlu.** Wiadomo jest bowiem, że min. Kiedroń jest szwagrem p. Władysława i Stanisława Grabskiego, „familijny“ więc charakter gabinetu byłby zbyt silnie zaakcentowany, w razie pozostania p. Kiedronia na stanowisku.

Min. Zamoyski podał się do dymisji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lipca. Wczoraj około południa odwiedził premjera Grabskiego minister spraw zagranicznych Zamoyski i **zawiadomił go, że składa swoją tekę.**

Wieczorem zjawił się min. Zamoyski ponownie u premjera **Grabskiego i wręczył mu pisemną prośbę o dymisję.**

Ostateczne załatwienie dymisji min. Zamoyskiego premjer **Grabski odroczył do porozumienia się z Prezydentem Rzeczypospolitej.**

Wiadomość o wniesieniu dymisji przez min. Zamoyskiego **wywołała w kołach sejmowych wielkie poruszenie.** Sprawa bowiem wejścia p. Thugutta i Grabskiego do gabinetu była dotychczas rozpatrywana w ściśle zamkniętem gronie i nie weszła jeszcze pod obrady rządu.

Konferencja wielkiej ententy w Londynie

Petain woła do Herriota: „Bądź pan twardy“ — Herriot odpowiada: „Bądźcie spokojni“

Kraków, 16 lipca.

Premjer francuski Herriot wyjechał z Paryża we wtorek o godz. 10 przed południem, udając się do Londynu. Na dworzec przybyli wszyscy ministrowie oraz bardzo wielu deputowanych i senatorów. Przybyły również tłumy publiczności, które witały i żegnały Herriota burzą oklasków i okrzyków. Gdy pociąg miał ruszyć z miejsca, marszałek Petain podszedł do Herriota i zawołał: **„Niech pan będzie twardy“.** Na to odpowiedział Herriot: „Możecie być spokojni“.

Dzisiejsze posiedzenie inauguracyjne konferencji londyńskiej odbędzie się w sali recepcyjnej Foreign Office. W konferencji weźmie udział przeszło 100 osób, w tej liczbie sekretarze i rzeczoznawcy różnych gałęzi. Według przypuszczeń konferencja trwać będzie 2—3 tygodni. Głównemi osobami, biorącemi udział w konferencji są: z ramienia Anglji Mac Donald i Snowden, z ramienia Stanów Zjednoczonych Kellog i pułk. Logan, Francji Herriot, Clementel i gen. Nollet, Włoch de Stefani, Nava, Della Torretta, Japonji Hajashi i Ishi, Belgji Theunis i Hymans, Portugalji Norton de Motos, Jugosławji Gawrylowicz, Rumunji Titulescu, Grecji Caclamos. Na posiedzeniu inauguracyjnem obecni będą przedstawiciele 10-ciu państw. Program konferencji obejmować będzie wszystkie przyszłe zarządzenia, jakie okażą się konieczne w związku z wprowadzeniem w życie programu Dawesa.

Przybył także delegat Ameryki Young, który będzie fungował jako doradca Kelloga i pułk. Logana.

—oo—

Herriot ma nadzieję, że nie wróci z pustemi rękoma

Mgły nad Europą zaczynają się rozwiewać

Londyn, 16 lipca (PAT). Herriot w czasie lądowania w Dover oświadczył: Witam naród angielski i zapewniam go o mojej przyjaźni i podziwie. Przybyłem na konferencję **z pełną nadzieją i pragnę, żebym nie wracał z próżnemi rękami.**

Włoski minister skarbu De Stefani, lądując w Dover, oświadczył przedstawicielowi „Evening Stadard“, że Włochy będą kontynuowały swą dotychczasową politykę, zmierzającą do odbudowy Europy **na podstawach gospodarczych.** Wedle informacyj, jakie nadeszły do Rzymu, są oznaki, że **mgły ciążące nad Europą, zaczynają się rozpływać.**

Rozłam wśród bolszewików

Nastąpił na tle wyboru nowego komitetu centralnego — Opozycja przeciw utrzymywaniu tysięcznych rzesz agitatorów komunistycznych zagranicą

(K) Zjazd moskiewski III międzynarodówki zakończył się wyborem nowego komitetu centralnego. Na czele organizacji pozostanie w dalszym ciągu Zinowjew, będący, jak wiadomo, leaderem wojowniczego bolszewizmu i głównym inspiratorem energicznej polityki interwencyjnej sowietów w zachodniej Europie. Jako delegaci rosyjskiej partji komunistycznej weszli w skład komitetu: **Bucharin, Stalin, Rykow i Kamieniew** — wszyscy luminarze bolszewiccy, grupujący się wokoło solidarnej „trójki“ rządzącej.

Opozycjoniści zostali dopuszczeni jedynie do funkcji zastępców, wśród których posiadają swojego sympatyka Trockiego; pozatem na zastępców obrano **Sokolnikowa, Łozowskiego i Piatnickiego.**

Komunistów ukraińskich reprezentują **Frunze** (Michałjow) oraz **Manuilski.**

Jako delegat **polskiej** partji komunistycznej wszedł do komitetu centralnego — **Grzegorzewski oraz Borucki i Niedobic,** w charakterze kandydatów. Skład osobisty nowego komitetu centralnego utwierdza w dalszym ciągu wojownicze tendencje Rosji sowieckiej i wskazuje **na zupełną porażkę umiarkowanej opozycji.**

W związku z temi wyborami nastąpił ciekawy konflikt pomiędzy Kominternem i prawem skrzydłem bolszewików, a mianowicie frakcja opozycyjna bolszewików zdecydowała się wreszcie na **ostre wystąpienie** przeciwko obranemu na V kongresie Komitetowi Wykonawczemu międzynarodówki komunistycznej. Leaderzy opozycji opracowali szczegółowy memorjał, traktujący o wytycznych polityki sowieckiej i przesłali go do biura politycznego rosyjskiej partji komunistycznej. W tej deklaracji zakładają oni **stanowczy protest przeciwko asygnowaniu nadmiernych sum do dyspozycji międzynarodówki komunistycznej na rzecz agitacji zagranicznej,** twierdząc, iż przeżywany przez Rosję kryzys ekonomiczny, spowodowany głodem i reformą walutową, nie pozwala na tak lekkomyślne szafowanie pieniędzmi ludu rosyjskiego. Przy tak nieoględnej polityce finansowej, ich zdaniem, **musi nastąpić niechybnie dewaluacja nowej waluty.** Memorjał został podpisany między innemi również i przez Trockiego, Sopronowa oraz Preobrażeńskiego, jednego z najwybitniejszych ekonomistów bolszewickich ostatnio członka delegacji na rokowania londyńskie. Jak widać, kosztowne metody interwencyjne Zinowjewa i jego przybocznej kliki komunistów, zebranych z całego świata, obrzydły nawet najbardziej prawowiernym bolszewikom, którzy nie mogą się pogodzić z marnotrawieniem pieniędzy rosyjskich **na utrzymywanie tysięcznych rzesz chciwych lekkiego zarobku agitatorów zagranicznych.** Krok opozycji nie ma jednak widoków powodzenia, gdyż rząd sowiecki pokłada w dalszym ciągu wszelkie nadzieje na wybuch rewolucji ogólno-światowej i nie zamierza szczędzić środków na agitację.

Blok antysowiecki emigracji rosyjskiej

W Paryżu powstało wśród emigracji rosyjskiej **porozumienie antysowieckie,** obejmujące różne kierunki polityczne, za wyjątkiem skrajnych monarchistów i komunistów. Blok ten ma na celu obronę postulatów emigracji rosyjskiej na terenie międzynarodowym, a bezpośrednią pobudką do jego zawiązania są oczekiwane w niedalekiej przyszłości rokowania francusko-sowieckie i ewentualne uznanie rządu sowietów przez Francję. Wśród emigracji panuje obawa, że na skutek zainicjowania przez Herriota nowego kursu polityki względem Rosji, Francja nie będzie nadal kontynuować swej dotychczasowej opieki nad emigracją rosyjską. Centralną figurą nowego bloku antysowieckiego jest b. poseł rosyjski w Paryżu W. **Makłakow,** ongiś wybitny kadet i słynny adwokat. Umiarkowanych monarchistów reprezentują: **Kowalewski i Szebeko,** prawych eserów: **Czajkowski i Awksentjew.**

Z powyższego widać, że ugrupowanie to obejmuje **rdzeń emigracji i niemal całą rosyjską inteligencję niebolszewicką.** Rząd sowiecki jest tym faktem poważnie zaniepokojony, gdyż swą dotychczasową politykę opierała dyplomacja bolszewicka przedewszystkiem na rozłamie wśród żywiołów emigracyjnych. Dotychczas nie jest jeszcze wiadomem, czy ta koalicja stronnictw zdoła się utrzymać przez czas dłuższy i odegrać tę ważną rolę politycznego centru antysowieckiego, jaki obrali dla niej inicjatorzy.

Faszyści grożą mordowaniem przeciwników

„Postawić pod mur“ — Tylko przez krew

Z Zurychu donoszą. Skrępowanie prasy opozycyjnej przez nową ustawę prasową we Włoszech, jest tutaj uważane za pierwszy krok do dalszych gwałtów. Prasa faszystowska w całych Włoszech została poufnie zawiadomiona, iż **represje będą stosowane tylko do pism opozycyjnych.** Tem tłumaczy się prowokacyjny ton dzienników faszystowskich od wprowadzenia nowej ustawy prasowej. Rzymski „Impero“ grozi od trzech dni codziennie **„nocą św. Bartłomieja“** i pomieszcza ukryte pogróżki przeciw królowi, na wypadek gdyby chciał zainterwenjować na rzecz legalności. Między innemi pisze „Impero“:

„Gdybyśmy postawili pod mur i **wyprawili ad patres cztery czy pięć tuzinów łajdaków** i gdybyśmy wysłali do kraju Somali panów Sturzow, Amendolow i Albertinich, aby tam sadzili marchew nikt nie poważyłby się wytaczać oskarżeń przeciw faszyzmowi i kontestować nasze dobre prawo. Ale następnym razem przypomnimy sobie o tem...“

„Tylko siła fizyczna i krew mogłyby wydrzeć faszyzmowi władzę — pisze dalej „Impero“. — **Gdyby Mussolini** — co jest niedorzecznem przypuszczeniem — **zabdykował, to jeszcze pozostaliby faszyści, z którymi trzebaby zrobić rachunek.** Czy dumni palatynowie Bogini Wolności są gotowi zaryzykować znalezienie się pewnego pięknego poranku twarzą w twarz z masami faszystowskiemi? — pyta wkońcu dziennik zbliżony do Mussoliniego, dodając, że faszyzm zdobył Rzym przez „akcję bezpośrednią“ a więc przez akt gwałtu, który wyniósł Mussoliniego na wyżyny władzy. **Faszyzm nie ustąpi i potrafi utrzymać władzę za każdą cenę“.**

Najpoetyczniejsze miasto w Polsce

(Dokończenie).

Dr Salkowski jest chorążym legjonu poetycznego, o którym pisał dr St. Papée w poznańskim „Przeglądzie Porannym“ nr. 146 z b. r.: „Wszak jest już oddawna publiczną tajemnicą, że największą ambicję poznanskiego Uniwersytetu stanowi — poezja. Rymują prawie wszyscy: jedni głośno, własnym nakładem, drudzy cichutko, w największej skrytości, jednego chyba generalnego sekretarza czyniąc zaprzysiężonym powiernikiem sekretu“. Dr Papée przytacza na przykład „dobrego, starego filozofa“, którego pieśni miłosne co roku — nie zyskują poklasku, i tęgiego językoznawcę, autora „utworów poetycznych: „Z domu niewoli“ (Poznań 1919, Księgarnia św. Wojciecha)“ i „ciągu dalszego poematu J. Słowackiego: Beniowski (Poznań 1920, Księgarnia św. Wojciecha)“. W pierwszym tomiku czytamy po tytule: notę autora, donoszącego, że utwory jego „czasem zdumiewają z różnych względów“. I rzeczywiście zdumiewająca jest szczerość, z jaką autor w kwietniu 1910 roku wyznaje, że aby uniknąć poboru do wojska austrjackiego:

Więc trucizn jady chłonę codzień skrycie,
by mięśni swych osłabić skurcz stalowy,
by regularne serca zniszczyć bicie,
w niedoskonałość zmienić nerw wzrokowy,

bym stał się flak fizycznie zwyrodniały,
niemocen dźwignąć broń morderczą ciałem,
by członki moje od wysiłku drżały,
by słabość była mem dziedzictwem całem.

A gdy sumienie o honorze szepce,
wojskowych walk przedstawia chwałę białą,
odpowiedź mam, że nie ja honor depcę,
lecz ci, co dusz niewolą dręczą ciało...

Wprawdzie do tej ekskuzy możnaby zastosować słowa autora z „Beniowskiego c. d.“ I 42 nn., ale tego nie uczynimy, a zwrócimy tylko uwagę na początek tej pieśni, w której poeta opowiada, jak to na wpół-zmarłego Beniowskiego wrzucono na Madagaskarze do jeziora, jak go połknął krokodyl, jak bohater spotkał w jego brzuchu przecudną dziewicę i jak:

dziewica nagle usta swe otworzy
i taki głos ze swego puści łona:
O, witaj mi, wybawicielu boży...

Trzecim w tym trójlistku poetycznym jest głośny „reformista“, redaktor „Reform społecznych i obyczajowych w myśl siedmiu idei: postępu, słuszności, wygody, hygieny, etyki i celowości“, prof. A. Zawadowski. Reformiści na razie chodzą bez kapelusza, nie podają przy powitaniu rąk, nie całują „rąk i ust“. O reszcie ich programu pozwala pewne wnioski snuć taki wiersz założyciela Klubu reformistów:

Miłość to prawo i figiel przyrody,
daje nam szczęście, lecz częściej zawody,
jest ową siłą niewidzialną, wielką,
co łączy muchę z muchą, Bartka z Pelką.

Ona to wabi nas wdzięcznemi ruchy,
a w skutkach stwarza małe Bartki, muchy!
Jak szybko znika jej czar i ułuda,
zostaje po niej przyjaźń, częściej nuda.

Kto jej ulegnie, lub walczy z nią skrycie,
nie dozna szczęścia i zmarnuje życie,
kto jej się oprze, w potomności zginie,
a życie nad nim wartko w dal popłynie...

Tak dziś w Poznaniu brzmi parafraza Szarzyńskiego sonetu: „I nie miłować ciężko i miłować“. Wbrew ostrzeżeniom prof. Zawadzkiego, śpiewa dr Bolesław Koreywo (Radca województwa):

Panny całuję w rękę, a mężatki w usta...

i ogłasza dowcipne satyry, zwłaszcza doskonałą z refrenem: „U nas, dzięki Bogu, — wszystko jest w porządku“. Wtóruje mu ze starszego pokolenia redaktor Królikowski, autor głośnego nad Wartą poematu o jeziorze w Ludwikowie, liryczka, p. Paruszewska, estetka p. Górzyńska.

„Poznań jest najpoetyczniejszym z miast polskich.

Trudno mi było oprzeć się wymowie faktów, przytoczonych przez Amerykanina. Aby przecież coś urwać, zauważyłem, że poeci trójlistka są — Małopolanami, przeszczepionemi niedawno na grunt poznański, czyli, jak ich nazywa R. Leitgeber (w 3-cim liście z Helu) neo-Poznańczykami...

— To świadczy o tem większej poetyczności miasta, które w krótkim czasie nawet małopolskich zjadaczów chleba przerabia w poetów — odparł Amerykanin.

Przyznałem mu zupełną rację i paląc wyborne hawana, którem mię poczęstował, układałem sobie w takt stukotu pociągu ten feljeton o najpoetyczniejszem mieście w Polsce, o Poznaniu i jego poetach.

T. S.

Podobne pogróżki pomieszcza „Nuovo di Cremona“, organ słynnego Farinacciego, przyjaciela Duminiego i Rossiego.

Nowa ustawa prasowa pozwala władzom administracyjnym zawieszać pisma, o ile sieją pogróżki i usiłują wywołać niepokój publiczny. Wystąpienia pism faszystowskich są bezkarne.

Z Sejmu

(Usawa o monopolu spirytusowym. — Termin wygaśnięcia koncesyj wyszynkowych. — Monopolowa sprzedaż detajliczna spirytusu. — Zajęcie dla inwalidów, emerytów i wdów po nich. — Dyskusja nad ustawą o pełnomocnictwach).

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po uchwaleniu ustawy o popieraniu przemysłu ludowego, dalej noweli do ustawy stemplowej, ustawy o ratyfikacji układu handlowego i nawigacyjnego polsko-duńskiego, tudzież układu handlowego i nawigacyjnego polsko-irlandzkiego, a wreszcie ustawy o ratyfikacji konwencji sanitarnej polsko-łotewskiej, przystąpiono do dyskusji nad projektem **ustawy o monopolu spirytusowym.**

Przemawiał tylko przedstawiciel rządu p. **Głowacki,** a następnie sprawozdawca pos. **Jaroszyński,** poczem przystąpiono do głosowania.

Z pośród kilkudziesięciu poprawek, zgłoszonych w toku dyskusji na plenum i na komisji, jako wnioski mniejszości przyjęto m. i. wniosek pp. **Knothego i Kaczyńskiego,** aby 1 proc. czystego dochodu z monopolu spirytusowego przeznaczyć do dyspozycji ministra spraw wewnętrznych na **walkę z alkoholizmem, szpitale i schroniska dla alkoholików.** Przyjęto poprawkę pos. Wierzbickiego (ZLN), iż oprocentowanie stosuje się tylko do spirytusu z drożdżowych gorzelń przemysłowych, obniżając cenę podstawową spirytusu drożdżowego o 10 proc., a z innych gorzelń przemysłowych o 17 i pół proc. zamiast o 25 proc, jak proponuje komisja. Jeżeli zaś gorzelnie fabryczne nie zużytkowują całego wywaru, wtedy potrąca się dodatkowo jeszcze 10 proc. Przyjęto następnie poprawkę pos. **Żółtowskiego** (Ch. N.), że monopol sprzedawać będzie spirytus **na cele lecznicze i naukowe** po cenach, ustalonych w detajlicznej sprzedaży czystych wódek monopolowych i przeliczonych na 100 proc. spirytus. Do artykułu, który ustanawia ilość ogólnego odpędu na 1½ milj. hektolitrów, z czego 20 proc. idzie do nowych gorzelń, przyjęto poprawkę, że gorzelnie przemysłowe uczestniczą w 8 proc., a zwykłe gorzelnie w 92 proc. Dalej przyjęto poprawkę, że z ogólnej ilości, jaką w danym roku odbierać ma monopol, 95 proc. przypada na gorzelnie rolnicze, a 5 proc na gorzelnie przemysłowe. Następnie przyjęto poprawkę, że w dniu 1 stycznia 1934 r. **koncesje na sprzedaż detajliczną spirytusu i wódek wygasają.** Dyrekcja monopolu otworzy własne sklepy detajliczne. a **kierownictwo ich powierzy inwalidom, emerytom lub wdowom po nich.** Przyjęto cały szereg poprawek merytorycznych i drobniejszych, a całą ustawę **przyjęto w drugiem czytaniu.** Trzecie czytanie tej ustawy odbędzie się w czwartek.

Następnie przystąpiono do obrad nad projektem ustawy **o ugruntowaniu naprawy skarbu państwa** i poprawie gospodarstwa społecznego (ustawa o pełnomocnictwach).

W imieniu połączonych komisyj skarbowej i budżetowej referował pos. **Chaciński** (Ch. D.) i przedstawił wszystkie zmiany, jakie połączone komisje wprowadziły do projektu ustawy. Referent zaznaczył przedewszystkiem, iż zmienia się nazwę, gdyż pierwotny projekt mówi o sanacji skarbu jako o fakcie dokonanym, gdy tymczasem sanacja dopiero jest rozpoczęta. Świadczy o tem sam fakt wniesienia tej ustawy wyjątkowej. Postanowienia niniejszej ustawy dzielą się na 3 grupy. Punkty a), b) i c) mają na celu **zabezpieczenie równowagi budżetowej przez dalsze oszczędności i nowe źródła dochodu.** Punkt d) zmierza **do sanacji gospodarki samorządowej,** punkty e), f), g) i h) mają na celu wzmożenie i ułatwienie **obrotu pieniężnego i kredytowego.** Ostatni punkt h) w szczególności uprawnia rząd do ograniczenia ilości świąt, jako dni wolnych od pracy.

Do tego punktu pp. **Faustyniak i Kaczyński** wnoszą, aby go skreślić, zaś p. **Farbstein** proponuje uzupełnienie go przez dodanie upoważnienia do uregulowania sprawy **o obowiązkowym odpoczynku niedzielnym dla ludności, odpoczywającej w innym dniu tygodnia.** Ponadto połączone komisje przyjęły rezolucję, wzywającą rząd, aby sól przemysłową, zwłaszcza zaś sól, używaną jako surowiec w przemyśle chemicznym, monopol państwowy sprzedawał po takich cenach, któreby umożliwiły naszemu przemysłowi konkurencję z zagranicą.

Następnie przystąpiono do dyskusji. Zabrał głos ks. **Kubik** (Ch. N.), wypowiadając się z pewnemi zastrzeżeniami do poszczególnych postanowień **za projektem ustawy.**

Ostro natomiast oponował pos. **Skrzypa** (Kl. ukr.) oraz ks. **Okoń.**

Na tem posiedzenie przerwano. Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 10 rano. Na porządku dziennym między in. dalsza dyskusja nad **ustawą o pełnomocnictwach.**

Na śladach mogiły gen. Sowińskiego

W „Polsce Zbrojnej“ opowiada p. B. K. o poszukiwaniach za mogiłą generała Sowińskiego. Pan B. K. pisze:

Otrzymawszy rozkaz pułkownika Tokarza, szefa Wojsk. Instytutu Naukowo-Wydawniczego poszukiwania w archiwach miejsca wiecznego spoczynku gen. Sowińskiego, obrońcy Woli w 1831 r., postanowiłem zrobić wywiad z miejscowym parochem prawosławnym ks. Kowaleńką, który powinien prowadzić tabele grobowe.

Okazało się, że tabele w czasie cofania Rosjan z Warszawy wywieziono do Moskwy. Ale ks. Kowalenko, znajdujący się na tej posadzie niedawno, skierował mnie do starszego dozorcy cmentarza Skibina, który stale zajmując tę posadę od r. 1886 r., jest **żywą kroniką tego cmentarza.**

Skibin, którego zapytałem, czy nie zna tradycji o tem, gdzie są mogiły Polaków, poległych w r. 1831, zaprowadził mnie do północnej części cmentarza, gdzie widoczne są ślady t. z. po rosyjsku „bratskich“ czyli **braterskich mogił żołnierskich.** Które z nich rosyjskie, a które polskie niewiadomo, ale toby się dało ustalić za pomocą rozkopywania i badania guzików, krzyżyków na piersiach, medalików itp. Znając system chowania ciał nieprzyjacielskich przez Rosjan, byłem przekonany, że **generał Sowiński leży razem z żołnierzami w wspólnej** mogile.

— A ja znaju, gdie pochoronili polskaho gienerała Sowinskaho! — rzekł do mnie w drodze powrotnej Skibin.

Jak się okazało, Skibin posiada te wiadomości od protojereja Konarzewskiego, pierwszego kapelana prawosławnego tego cmentarza, który niewątpliwie mógł wiedzieć te rzeczy najlepiej.

Otóż według Skibina, **Sowiński będąc ranny na okopie, cofnął się z innymi rannymi do kościółka.** Kiedy Rosjanie tam wpadli, zażądali poddania się generała. **Sowiński strzelił i zabił rosyjskiego oficera.** Rosjanie wywlekli go za to z kościoła, rozsiekali szablami i wykopawszy dół niedaleko od wyjścia z kościoła (na lewo wskos) **wrzucili tam ciało bez trumny, zasypali dół ziemią i nie pozwolili postawić na tem miejscu nawet krzyża.**

Skibin stanowczo twierdzi, że wersja o tem, że Sowiński jest pochowany tam gdzie później był położony gen. Murawjew, nie ma żadnej podstawy.

KRONIKA

Kraków, 16 lipca.

HONOROWY DOKTORAT FILOZOFJI DLA PROF. DRA KOSTANECKIEGO. W dniu 3 bm. w południe odbyła się w auli uniwersytetu Jagiellońskiego uroczystość wręczenia dyplomu doktora honorowego filozofji U. J. prof. drowi Kazimierzowi Kostaneckiemu, byłemu rektorowi uniwersytetu w uznaniu jego zasług naukowych. W uroczystości tej wziął udział rektor uniwersytetu i liczne grono profesorów oraz młodzieży uniwersyteckiej.

AGENDY KONSULATU WĘGIERSKIEGO W KRAKOWIE zwiniętego w dniu 3 bm. objęło poselstwo węgierskie w Warszawie, dokąd w odnośnych sprawach należy się zwracać.

NAJSTARSZYM CZŁOWIEKIEM W KRAKOWIE jest niewątpliwie 107 lat liczący p. Karol Roszkowski, uczestnik walk o niepodległość z r. 1863, przebywający w tutejszym Przytulisku weteranów. P. Roszkowski był przed powstaniem oficerem rosyjskim, służył w Sebastopolu i był odznaczony orderem wojennym, który mu oczywiście po upadku powstania Moskale odebrali i w nagrodę wysłali na Sybir. Staruszek czuje się zupełnie dobrze i zachował zupełną świeżość władz umysłowych.

Wogóle, jak nam opowiada jeden z weteranów, w Przytulisku, panują obecnie w przeciwieństwie do dawnych czasów, kiedy to zbyt często słyszało się żale na niestosowne obchodzenie się z zasłużonymi ludźmi, wcale dobre stosunki. Weterani, będący w randze poruczników W. P., są z nich zadowoleni i chwalą sobie porządek tam panujący, oraz dobry wikt, co z przyjemnością notujemy.

W najbliższym czasie mają weterani otrzymać nowe mundury, z rabatami czerwonego koloru. W Przytulisku znajduje się obecnie tylko dwunastu weteranów, gdyż nielitościwa śmierć wyrwała już wielu z pośród bohaterów powstania.

STRAJK KELNERÓW I KUCHARZY kawiarnianych i restauracyjnych trwa w dalszym ciągu. Właściciele przetrzymują strajk znośnie przy pomocy personalu dorywczo zebranego.

Na dziś wyznaczono konferencję delegacji pracodawców i strajkujących u inspektora pracy.

Strajkujący dopuścili się kilku aktów teroru.

(cz) **GROŹNY POŻAR.** Dzisiaj rano o godz. 4.15 wybuchł pożar w mieszkaniu Marji Antkowicz, zam. przy ul. Krakowskiej 53, w następstwie czego spaliła się część ściany drewnianej, sufit oraz dach tego domu. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła. Pożar powstał od iskry z pieca stojącego w pobliżu ścianki drewnianej. — Szkoda znaczna.

(cz) **SPRZENIEWIERZENIE.** Pod zarzutem sprzeniewierzenia kwoty 211 zł. na szkodę Tadeusza Pileckiego, aresztowano Michała Kuliga, szewca i Barbarę Rządek, stróżkę, zam. przy ul. Lubicz 3.

(cz) **NIE OTWIERAĆ OKIEN NOCĄ.** Reginie Scheier, zam. przy ul. Rękawka skradziono z mieszkania garderobę znacznej wartości. Sprawca dostał się przez otwarte okno w nocy.

(cz) **OGIEŃ W KANCELARJI WOJSK. KOL.** Nocy dzisiejszej o godz. wpół do 1-ej wybuchł pożar w kancelarji wojsk. zakładu gosp. wojsk kolej. w Bonarce, wskutek krótkiego spięcia. Pożar przed przybyciem straży ugaszono.

(cz) **ZNACZNA KRADZIEŻ GOTÓWKI.** Wczoraj około godz. 11 rano skradziono A. Nakielnemu, woźnemu z Towarzystwa ubezpieczeń „Vesta“ w chwili, gdy wpłacał pieniądze w kasie Banku Polskiego — kwotę 1000 zł.

(cz) **NOWY SYSTEM KIESZONKOWCÓW.** Rubin Bober zgłosił, że dnia 15 bm. skradziono mu podczas jazdy tramwajem portfel z kwotą 150 zł. i 42 dolarów. Kradzieży sprawca dokonał w ten sposób, że wyciął swemu „klientowi“ nożem kieszeń wraz z portfelem.

(cz) **„MIŁY“ SYNALEK.** O godz. 2'30 w nocy zgłosił się na stację pogotowia ratunkowego Jan Biernat, którego bardzo ciężko poranił syn nożem w okolicę potylicy.

(cz) **WYDALIŁA SIĘ Z DOMU.** Wczoraj wydaliła się z domu przy ul. Kujawskiej 4, umysłowo chora Julja Piętusiewicz, lat 25 i dotąd nie powróciła. P. ubrana była w granatową suknię, wyszywaną czerwonemi nićmi, bez nakrycia głowy i bez koszuli.

NA SPROWADZENIE ZWŁOK SŁOWACKIEGO. Z powodu jeszcze trwającej wystawy dzieł malarskich Heleny Simonówny, z której dochód przeznaczony jest na sprowadzenie zwłok Słowackiego do kraju, akcję którą tak wymownie i gorąco poparł Stefan Żeromski, należy przypomnieć publiczności, że artystka ofiarowała również na ten cel rysunki, które służą jako reklama wystawy. Zwracamy uwagę na plakat zawieszony w księgarni przy ul. Szewskiej, albo śliczny rysunek songwiniowy zawieszony na drzwiach wiodących do sali wystawowej. Są one wyrazem ogromnej kultury artystycznej i dużego talentu kompozytorskiego.

PAŃSTW. SZKOŁA PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO W KRAKOWIE ogłasza niniejszem konkurs na stanowisko sekretarza szkoły. Wymagane: wykształcenie średnie, znajomość pracy kancelaryjnej i rachunkowości oraz pisania na maszynie. Warunki: pobory według X stopnia płac urzędników państwowych. Posada do objęcia od 1 października 1924. Należycie udokumentowane podanie z krótkim życiorysem należy wnieść do dyrekcji szkoły przemysłu artystycznego w Krakowie, ul. Aleja Mickiewicza 7, do 1 sierpnia br.

Bolszewicki zamach na Przemyśl i Wschodnią Małopolskę

Policja przemyska wykryła wielką **organizację sabotażową, stojącą na żołdzie bolszewickim.** Organizacja ta, której centrum było w Przemyślu, rozgałęziona była szeroko w całej niemal Małopolsce wschodniej. **Dokonano już szeregu aresztowań.** Odkryto m. i. drukarnię tajną, doskonale zaopatrzoną, m. i. **maszyny rotacyjne** z wszelkiemi urządzeniami elektrycznemi. Mieściła się ona w Przemyślu przy ul. Strycharskiej. Stąd wędrowała do kraju **bibuła bolszewicka w wielkich masach.** Wśród aresztowanych znajduje się herszt szajki zdrajców niejaki Antoni Popiel. Szajka miała **kontakt ze spiskowemi organizacjami czerwonemi we Lwowie,** a w szczególności z sądzonymi właśnie przez sąd doraźny lwowski Dittrichem i Sołonynką. Aresztowania trwają dalej — także w innych miastach prowincjonalnych. Organizacja ta na wielką skalę, popierana przez ościenny rząd sowiecki, była **niezwykle groźna dla państwa.**

Władze odkryły niezwykle obfity i nieoczekiwany materjał.

———oo———

Z kraju i ze świata

PRZEZ PUNKTY KONTROLNE NA GRANICY POLSKO-GDAŃSKIEJ przepuszczane będą do wol. m. Gdańska tylko te osoby, które posiadać będą ważne dowody osobiste w myśl konwencji polsko-gdańskiej, zawierające rubrykę „przynależność państwowa“.

OSZUŚCI TEATRALNI NA PROWINCJI. Z dyrekcji teatru im. Słowackiego otrzymujemy następujące pismo: W ostatnich czasach jakaś samozwańcza trupa teatralna objeżdża znowu mniejsze miasta Małopolski. podając się w nagłówku afiszów za „artystów teatrów miejskich w Krakowie“ z tym dodatkiem, że dekoracje i kostjumy rzekomo wypożyczone ma z „teatrów miejskich w Krakowie“. Dyrekcja teatru im. Słowackiego wychwytała świeżo takie przedstawienie „Potopu“ w Nowym Targu i powiadomiwszy władze polityczne udaremniła podejście publiczności. Dla przestrzeżenia jednakże innych miast, dyrekcja teatru miej. im. Słowackiego zawiadamia, że teatr ten w ostatnich czasach nigdzie nie wyjeżdżał i nie wyjeżdża i nikomu dekoracyj ani kostjumów nie wypożyczył. Wszelkie więc ogłoszenia podobne do przytoczonych powyżej są mistyfikacją.

WIELKA AFERA PRZEMYTNICZA W KATOWICACH. Z Katowic donoszą: Policja kryminalna w Katowicach wpadła na ślad wielkiej organizacji przemycania manufaktury i męskiej bielizny z Niemiec do Katowic. Dotąd aresztowano kilka osób. Dziś zamknięto parę sklepów, dalsze aresztowania nastąpią. Jestto jedna z największych afer szmuglowych. Ponadto policja odkryła kilka tajnych magazynów przemycanych towarów.

Z Katowic donosi A. W.: W związku z wykryciem wielkiej afery przemytniczej policja zamknęła i opieczętowała w Katowicach 7 sklepów bławatnych. Wartość zatrzymanych towarów wynosi około 300.000 złotych. Śledztwo w toku.

O KATASTROFIE LOTNICZEJ POD WARSZAWĄ donoszą jeszcze dzienniki stołeczne. Świadkowie obserwujący tragiczny lot aeroplanu utrzymują, iż widzieli, jak jakiś poważny pan chwytał rozpaczliwie za okna kajuty i przeraźliwym głosem wzywał pomocy. Po chwili nastąpiły dwa potężne wybuchy.

Kierujący aparatem wyskoczył z samolotu, pasażer zaś jeszcze mocniej chwycił się za okna kabiny samolotu i jakby znieruchomiał. Samolot wykręcając w powietrzu koziołka runął w kartoflisko i znieruchomiał. Od płonącej benzyny zapaliły się zielone łodygi kartofli, od czasu do czasu rozlegały się wybuchy — to eksplodowała benzyna.

Po chwili wszystko ucichło; pod gruzami rozbitego aparatu leżało ciało starszego człowieka z rozbitą czaszką. Obok zwłoki młodego pilota.

NIEUZASADNIONE ŻĄDANIE. Z Warszawy telefonują nam: „Wiadomości Ciechocińskie“ donoszą, że 8 bm. w zarządzie zakładu zdrojowego zgłosiła się delegacja żydowska z żądaniem, by dyrekcja zakładu zakazała orkiestrze wojskowej, koncertującej w parku grywania na zakończenie koncertu pieśni religijnej „Wszystkie nasze dzienne sprawy“. Dyrekcja żądaniu temu odmówiła.

KRADZIEŻ WALIZKI ZE SREBREM. Z Warszawy telefonują nam: Wczoraj w nocy powracał naczelnik wydziału śledczego p. Sonnenberg samochodem z Gdańska do Warszawy. Z tyłu samochodu umieszczona była walizka, zawierająca różne wyroby platynowe i srebrne. Po przybyciu do Warszawy p. Sonnenberg stwierdził brak walizki. Zachodzi prawdopodobieństwo, że walizka została skradziona w czasie postoju samochodu w Wielkich Drogach, gdzie samochód zatrzymał się z powodu defektu motoru. Sprawców kradzieży dotychczas nie wykryto.

ZASĄDZENIE KOMUNISTY W LIPSKU. Senat karny trybunału państwowego zasądził na 10 lat ciężkiego więzienia studenta Schumberga z Osnabrueck za zdradę stanu i przekroczenie przepisów o posiadaniu materjałów wybuchowych. Obwiniony był na usługach centrali komunistycznej i przyznał się do winy. Podczas rewizji znaleziono u niego wielką ilość materjałów wybuchowych oraz pewną ilość bomb.

MALARJA NA UKRAINIE. Z Charkowa donoszą do pism tutejszych, że epidemja malarji przybiera na Ukrainie katastrofalne rozmiary. W styczniu tego roku zarejestrowano na Ukrainie 6000 chorych, w lutym 11.000, w marcu 44.000, w kwietniu 110.000, a w maju już 280.000. Epidemja przenosi się obecnie na obszary, w których dotąd nie pojawiała się. Całe wsie wymarły na tę chorobę. Środków zabezpieczenia przeciw epidemji brak zupełnie.

ZGON UCZONEGO EKONOMISTY ANGIELSKIEGO. Telegram z Londynu donosi: Zmarł tutaj senior ekonomistów angielskich, jeden z najwybitniejszych uczonych w tej dziedzinie Alfred Marshall. Zmarły liczył 82 lat.

DWÓCH POLAKÓW STRACONO NA KRZEŚLE ELEKTRYCZNEM. Z Bellefonte Pa donosi wychodzący w N. Jorku „Kurjer Narodowy“: Władysław Grymkowski, lat 35 i Marcin Matkowski, lat 33, którzy popełnili morderstwo w powiecie Carbon, ponieśli tu śmierć na krześle elektrycznem w odstępie kilkuminutowym czasu.

WIELKI POŻAR LASÓW. Telegramy z San Francisco donoszą, iż w Kalifornji płoną lasy na olbrzymich przestrzeniach. Akcja ratownicza, w której bierze udział 1000 osób, nie wydaje żadnego rezultatu. Wysłane aeroplany stwierdziły gwałtowne rozszerzanie się pożaru.

KATASTROFA KOLEJOWA. Z Rzymu donoszą: Koło stacji Massera, niedaleko granicy szwajcarskiej nastąpiło wykolejenie pociągu. Jedna osoba zabita, a 30 rannych, z których 2 zmarły w szpitalu.

NOWE ODKRYCIA W EGIPCIE. Dalsze wykopaliska British School of Archaelogy w Egipcie wykazały istnienie nowego przedhistorycznego ludu w Egipcie, mieszkającego tam na długi czas przed Egipcjaninami. Słynny archeolog. Flindero Petrie, dyrektor wspomnianej wyżej szkoły oświadczył współpracownikowi jednego z londyńskich dzienników, że lud ten można uważać za najstarszych mieszkańców kraju na cywilizowanym poziomie. Prawdopodobnie są oni identycznymi z rasą, która zamieszkiwała pustynie od Egiptu i Palestyny w czasach mniej gorących i suchych. Figura z kości słoniowej, którą znaleziono, pozwala przypuszczać, że była to rasa piękna, dobrze rozwinięta. Jej kulturalny poziom wykazują delikatne wyroby ceramiczne tych ludzi. Obecne i dawniejsze wykopaliska popierają dalej hipotezę istnienia przybyszów z Abisynji, którzy przyjęli egipską sztukę i założyli dwunastą dynastję.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

ZAKOŃCZENIE SEZONU W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Ostatnie 5 dni przedstawień sezonu 1923-24 wypełni wystawiona wczoraj nowa sztuka Wł. Jastrzębca-Zalewskiego „Kuglarz“, oraz baśń fantastyczna „Eros i Psyche“. Nadto wykorzystując pobyt p. Ireny Solskiej, daje teatr w niedzielę 20 bm. po południu jeszcze raz „Nauczycielkę“ Niecodemiego ze świetną artystką w roli tytułowej. „Kuglarz“ grany będzie dzisiaj, jutro i w piątek. Autor sztuki p. Wł. Jastrzębiec-Zalewski przyjechał wczoraj wieczorem do Krakowa i będzie obecny na dzisiejszem przedstawieniu.

OSTATNIE WYSTĘPY M. MALICKIEJ I A. WĘGIERKI W „BAGATELI“. Dzisiaj we środę o godz. 8 wieczorem po raz ostatni przemiły obrazek Niecodemiego „Świt, dzień i noc“ w wykonaniu znakomitych artystów scen warszawskich p. Marji Malickiej i p. Aleksandra Węgierki. poczem we czwartek 17 bm. wchodzi na afisz niezwykle efektowna sztuka Molnara „Czerwony młyn“. Wielkie to widowisko sceniczne w 19 obrazach obiegło triumfalnie teatry w Budapeszcie, Wiedniu, Berlinie. „Bagatela“ nie szczędząc kosztów dokłada usiłowań, aby „Czerwonemu młynowi“ dać jak najwspanialszą szatę dekoracyjną. W wykonaniu sztuki Molnara bierze udział prawie cały personal „Bagateli“ z pp. Grabowską, Skalską, Frenklem, Kwiatkowskim, Wanklerem w rolach głównych.

Reżyser p. Tadeusz Frenkiel przygotowuje cały szereg niezwykle oryginalnych efektów inscenizacyjnych.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa, 16 bm.: „Kuglarz“ (występ I. Solskiej).
Czwartek, 17 bm.: „Kuglarz“ (występ I. Solskiej).
Piątek, 18 bm.: „Kuglarz“.

TEATR „BAGATELA“

Środa, 16 bm.: Teatr zamknięty.
Czwartek, 17 bm.: „Czerwony młyn“ (premjera).
Piątek, 18 bm.: „Czerwony młyn“.
Sobota, 19 bm.: „Czerwony młyn“.
Niedziela, 20 bm. po poł.: „Głupi Jakób“; wieczorem „Czerwony młyn“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO SZTUKA: „Huragan“, sensacyjny dramat w 8 aktach.

KINO WARSZAWA: „Piekielny karnawał“, 10 aktów, dwie serje razem.

KINO REDUTA: „Spółka bez ogran. odpowiedzialności“, 6 aktów.

KINO UCIECHA: „Ponad życiem“, sensacyjny dramat w 6 aktach.

KINO WANDA: „Narzeczona z Australji“ (Pat i Patachon).

Kto będzie prezydentem miasta Krakowa?

W myśl regulaminu wybór następcy po ś. p. Federowiczu ma nastąpić **w ciągu 14 dni** od czasu śmierci prezydenta. Ze względu na to jednak, że 27 lipca wypada w niedzielę, wybór dokonany będzie **w poniedziałek 28 bm.**

Najpoważniejszym kandydatem na stanowisko prezydenta miasta jest wiceprezydent **Rolle,** którego kandydatura prawdopodobnie skupi największą ilość głosów.

W razie wyboru wiceprez. Rollego na prezydenta miasta opróżniłoby się stanowisko jednego z wiceprezydentów, którego obsadzenie nastąpiłoby niewątpliwie przez kandydata najsilniejszego w Radzie klubu mieszczańskiego. Na pierwsze miejsce wysuwają tu nazwisko radcy miejskiego dra **Schneidra.**

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie klubu demokratycznego, na którem kandydatura wiceprez. Rollego zostanie zadecydowana.

Kluby opozycyjne w Radzie m. stanowiska swojego nie określiły.

W związku z kwestją wyboru prezydenta pojawiła się znowu wersja o możliwości ustanowienia dla Krakowa **komisarza rządowego.**

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

Sąd doraźny nad sprawcami zamachu na prochownię

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 16 lipca.

W poniedziałek — jak donosiliśmy — stanęli przed sądem doraźnym we Lwowie dwaj sprawcy zamachu na składy amunicji, Józef Dietrich i Mikołaj Sołonenko. Sala była przepełniona, również na ulicy przed gmachem sądu karnego gromadzi się wiele publiczności. Wejście do gmachu, korytarze, wszystkie drzwi do sali i sama sala rozpraw silnie obsadzona przez policję, która bada karty wstępu.

Rozprawie doraźnej przewodniczy sędzia Dukiet, oskarża prok. Łaniewski, bronią adw. dr Hersztal, dr Dattner i dr Głuszkiewicz.

Dietrich i Sołoneńko oskarżeni są o to, iż dostarczyli maszyny piekielnej Cichowskiemu i Smalce, na wysadzenie prochowni w powietrze. Aranżerami tego zamachu była emisarjuszka bolszewicka Anna Gierowska wraz z mężem swoim, którzy jednak zdołali umknąć. Cichowski i Smałka zapewnili sobie bezkarność, ponieważ w **ostatniej chwili przed zamachem cofnęli się i donieśli władzy o zamierzonej zbrodni,** ustawa dynamitowa zaś zwalnia ich od odpowiedzialności jako tych, którzy donosząc władzy o zamachu, w czas zapobiegli zamachowi.

Pierwszy zeznaje oskarżony Józef **Dietrich,** ślusarz kolejowy. Oświadcza on, że w r. 1919 przyjechał z Rumunji do Polski i tutaj we Lwowie, jako patrjota polski zajmował się razem z Sołoneńką handlem wódką i tytoniem, który przywoził z Rumunji. W roku 1923 spotkał się ze swoją kuzynką Anną Mulak, zamężną za Gierowskim. Gierowska namówiła Dietricha, aby wstąpił do partji komunistycznej. Załatwiał on dla niej rozmaite posyłki z Warszawy, Przemyśla, Kołomyi itd., przewożąc pakunki o nieznanej mu treści. Za podróże otrzymywał zapłatę w dolarach. Gierowska zażądała od niego także, aby postarał się dla niej o **tajne rozkazy wojskowe.** Dietrich próbuje się usprawiedliwić tem, że **musiał słuchać Gierowskiego, gdyż ten groził mu zastrzeleniem,** w razie gdyby próbował sprzeciwiać się jego rozkazom. Pewnego dnia zwrócił się do Dietricha Cichowski z oświadczeniem, że gotów jest **wysadzić w powietrze prochownię.** Dietrich udał się z Sołoneńką do Gierowskiego, by mu o tem donieść. Przy rozmowie, którą Gierowski prowadził z Cichowskim nie był obecny, wie tylko, że Gierowski obiecał za to 200 dolarów. Bombę, która miała służyć do zamachu, przechowywał u siebie, nie sądził jednak, aby była niebezpieczna, gdyż Sołoneńko zapewniał go, że jest wypełniona piaskiem. W zeznaniach swych oskarżony Dietrich wikła się i popada w sprzeczności.

Następnie zeznaje drugi oskarżony, Sołoneńko, 41-letni ojciec czworga dzieci, z zawodu również ślusarz kolejowy, emerytowany od 1 czerwca. Do winy się nie poczuwa.

Sołoneńko pełnił od 1918 r. służbę na peronie na dworcu we Lwowie wraz ze Ślipką i Dietrichem, z którym jeździł nieraz do Śniatynia po wódkę i tytoń. Dietrich opowiadał Sołoneńce o partji komunistycznej, do której należy jego kuzyn i kuzynka. (Byli to Gierowscy, jednak do tej znajomości oskarżony się nie przyznaje). Sołoneńko zeznaje, że Dietrich przyjął go do organizacji, ale legitymacji mu nie dał. Wciągnięto go jednak do roboty agitacyjnej i Sołoneńko **jeździł do Warszawy, Przemyśla i Nadwórnej w rozmaitych tajnych misjach.**

Sołoneńko mieszka stale w Mszanie i w ostatnich czasach jeździł często do Lwowa, co było w związku z uplanowanym zamachem. W krytycznym tygodniu we środę, gdy przybył do Lwowa, odwiedzili go Szmalko i Cichowski i **mówili mu o zamachu, żądając od niego materjałów wybuchowych.** Sołoneńko odmówił im i skierował ich do Dietricha. Ten obiecał im dać za wysadzenie prochowni 200 dolarów. Cichowski zaś żądał 5000. Dietrich miał dostarczyć zapalnika Sołoneńce, który wkońcu zgodził się im go wręczyć, ażeby później dać znać policji. Na ul. św. Mikołaja nastąpiło spotkanie Sołoneńki z jakimś człowiekiem, przysłanym przez Dietricha, który wręczył oskarżonemu małą puszkę blaszaną, zawierającą jakieś kawałki, mające wygląd siarki. Sołoneńko zawiózł puszkę do Mszany, gdzie na dworcu czekał na niego Smalko. Smalko orzekł, że dostarczony zapalnik nic nie wart.

Następnie **konfrontacja Sołoneńki z Dietrichem, przyczem obaj zarzucają sobie wzajemnie nieprawdę.**

Po dwugodzinnej przerwie zeznawali świadkowie.

Dietrich i Sołoneńko skazani na karę śmierci

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 16 lipca. Po ukończeniu rozprawy w dniu dzisiejszym sąd doraźny skazał obu sprawców zamachu na prochownię, Dietricha i Sołoneńkę na karę śmierci. Wyrok wykonany ma być o godz. 3 po poł., o ile do tej chwili nie nadejdzie z kancelarji prezydenta Rzeczypospolitej ułaskawienie.

—oo—

Śmiertelna szarża ułanów

Zeznania oficerów 8 p. ułanów im. ks. J. Poniatowskiego na rozprawie o zajścia listopadowe

(W. S.) Rozprawa dzisiejsza rozpoczęła się dodatkowem przesłuchaniem

GEN. CZIKLA JÓZEFA,

w sprawie ustalenia tekstu rozmowy gen. Cz. z pos. Bobrowskim.

Gen. Czikel opowiada, że około godz. 10½ otrzymał zawiadomienie od wojew. Gałeckiego, aby wstrzymać akcję wojskową. W jakiś czas zwracał się do niego pos. Bobrowski telefonicznie, a treścią rozmowy było zaniechanie działań wojskowych, przyczem pos. B. zaznaczył, że P. P. S. chce lojalnie wypełnić przyrzeczenia dane rządowi w Warszawie. Z pos. Bobrowskim osobiście zetknął się dopiero po południu na konferencji w jego biurze.

Przew.: Wspomniał tu p. gen. Tinz o jakiejś linji.

Św.: Była to t. zw. **linja taktyczna,** do której ściągnięto wojska, skądby w razie ewentualnego napadu na odwach, o czem mówiono, wyruszyćby mogła pomoc. Natomiast linja, do której nie miały dochodzić patrole wojskowe i to na czas rozbrojenia, obejmowała ul. Dunajewskiego do Długiej oraz ul. Podwale do Studenckiej. **Linja gen. Tinza nie miała nic wspólnego z „linją" robotniczą.**

Ponieważ w czasie onegdajszych zeznań pos. Marek podniósł, jakoby **gen. Czikel i gen. Becker nie byli Polakami,** gen. Cz. prostuje te twierdzenia i przedstawia **dokumentarnie swoje pochodzenie polskie. Uważa twierdzenia pos. Marka za ciężką krzywdę.**

Przy tej sposobności musimy podnieść, że gen. Czikel położył wielkie zasługi na polu oświatowem. Jest twórcą „Domu żołnierza polskiego", który jest wzorem dla wszystkich tego rodzaju instytucyj.

NIESIOŁOWSKI LEON,

por. 8 pułku ułanów, adjutant pułk. Bzowskiego, odznaczony srebrnym krzyżem zasługi za 6 listopada.

Na rozkaz gen. Czikla — mówi por. N. — wyruszyliśmy z II i III szwadronem na ul. Dunajewskiego celem rozpędzania tłumów. Słyszeliśmy strzały, sądziliśmy jednak, że strzela policja. W jakiś czas przyszedł rozkaz, aby reszta pułku wyruszyła pod dom robotniczy. Pułk. Bzowski rozdzielił swe oddziały. Jeden pod komendą śp. rotm. Bochenka pojechał ul. Garbarską, reszta pod komendą pułk. B. miała iść ul. Dunajewskiego. U wylotu ul. Karmelickiej zwróciłem uwagę pułkownikowi, że na plantach znajdują się osobnicy uzbrojeni. Pułk. rozkazał kilku ułanom wjechać w planty i rozpędzić bojówki, jednak zanim tam dojechali, rozpoczęła się **gwałtowna strzelanina ze wszystkich stron, z okien, drzew, dachów, z zagrodzeń itd.** Pułk. dał **rozkaz do galopu** i popędziliśmy ul. Dunajewskiego. Czułem, że mój koń został ranny, równocześnie zauważyłem, że pułk. Bzowski został ranny i zsuwa się z konia. **Zeskoczyłem z konia w galopie,** następnie pobiegłem za pułk., w międzyczasie i on **spadł z konia i** począł się czołgać po asfalcie ku sztachetom. **Pułkownika wziąłem na ręce i chciałem unieść w bezpieczne miejsce, pędzący koń bez jeźdźca wpadł na nas i wywrócił nas.** Gdy wreszcie ulokowałem pułk. pod sztachetami na plantach **kilku bojowców ostrzeliwało nas,** wobec tego i ja odpowiadałem strzałami z rewolweru. Po jakimś czasie zabrano nas do domu robotniczego, gdzie zastałem już wielu znajomych oficerów i żołnierzy. Tam nas opatrzyli. **Odniosłem wrażenie, że wszystko było przygotowane.**

Obrona zadaje świadkowi pytania w kierunku słuszności czy niesłuszności zarządzeń wojskowych. Św. stwierdza, że **jako żołnierz spełnił tylko swój obowiązek,** pozatem nie może wdawać się w żadne dyskusje.

Następnie zeznawał

SĘKOWSKI JERZY

por. 8 pułku ułanów. Opowiada podobnie jak i por. Niesiołowski.

Por. Sękowski był świadkiem zastrzelenia por. Zagórowskiego, do którego strzelili z kamienicy przy ul. Dunajewskiego 2. Jechałem dalej, lecz wkrótce otrzymałem **strzał w płuca. Spadłem z konia i leżałem na chodniku.** Zbliżyli się do mnie dwaj bojowcy z karabinami i bagnetami. **Chcieli mnie dobić, tak jak się później stało z por. Zagórowskim.** Na szczęście dobiegł jakiś cywil i uratował mnie.

Przew.: Kiedy pan widział śmierć por. Zagórowskiego?

Św.: Gdy już leżałem, zauważyłem, jak por. Zagórowski zeskoczył z rannego konia i z kilkoma ułanami biegł dalej. Wówczas **wychylił się z kamienicy pod l. 2 jakiś bojowiec i z tyłu strzelił do śp. por. Zagórowskiego, który padł twarzą na bruk.** Po chwili tłum otoczył rannego.

Przew.: Czy por. Zagórowski atakował kogo?

Św.: Nie, ulica była pusta.

Przew.: Cóż było w Kasie chorych?

Św.: Gdy tam leżałem, wszedł jakiś cywil i mówił, używając ordynarnych słów, że zabili jakiegoś **rotmistrza pod hotelem Krakowskim.** — Osobnik ów ubrany był w piaskową kurtkę.

Przew.: Jak długo pan chorował?

Św.: Szpital opuściłem dopiero w styczniu.

Przew.: Czy żąda pan odszkodowania?

Św.: Nie mam prawa żądać, albowiem wówczas pełniłem służbę.

DR MOKRZYCKI BRONISŁAW

rotmistrz 8 pułku ułanów.

Świadek był w szwadronie śp. rotm. Bochenka. Gdy wjechali w ul. Garbarską, w pobliżu hotelu Krakowskiego padły strzały i zauważył, jak **śp. rotm. Bochenek zalany krwią spadł z konia.** Strzały te były hasłem do gwałtownej strzelaniny. Posypał się na nas grad strzałów ze wszystkich stron. Ulica była zupełnie pusta. Dałem rozkaz do szybkiego przegalopowania ul. Basztowej, jednak i tu **atakowano nas zawzięcie.** Rozbity szwadron wydostał się z tego istnego piekła i dojechał do koszar w ul. Rakowickiej. **Zaledwie trzy konie z jeźdźcami dojechały w całości.**

ZIEMIĘCKI ZYGMUNT,

por. 8 pułku ułanów. Świadek był w szwadronie rotm. Łukasiewicza, który stał na Rynku. Spieszyli szwadron, który miał następnie rozpędzić tłum. Gdy spełniał rozkaz, tłum zbliżył się do niego i z okrzykiem „niech żyje armja, niech żyje nasz pan porucznik", zbliżył się do niego, chcąc podnieść go do góry. Św. jednak zagroził strzałami na wypadek, gdyby ktokolwiek do niego się zbliżył.

Na Rynku toczył bitwę z bojowcami, którzy go gęsto ostrzeliwali. **Z okien strychowych kamienic linji A-B i C-D** zasypywano ich **strzałami.** Zauważył jak z ul. św. Jana wychylił się jakiś osobnik i strzelił do stojącego pod Sukiennicami rotm. Łukasiewicza. Plutonowy zastrzelił owego bojowca.

Po południu przyszedł kapitan żandarmerji i zawiadomił o wstrzymaniu akcji wojskowej i kazał mi się cofnąć na odwach.

ZIOŁKIEWICZ FRANC.,

wachmistrz sztab. 8 pułku ułanów był w szwadronie pułk. Bzowskiego. Zeznania jego pokrywają się z zeznanami oficerów tego szwadronu.

Gdy Ziółkiewicz został ranny, zaprowadzono go do kawiarni Centralnej i tam go opatrzono. Po jakimś czasie przyszli bojowcy i zaprowadzili go wraz z towarzyszami do domu robotniczego. Przemawiali do nich, że **nie potrzeba armji, lecz tylko milicji i namawiali nas do porzucenia szeregów.**

Wieczorem organizowali bojowcy z czerwonemi opaskami sekcje, które następnie opuszczały dom robotniczy.

GORAL FRANCISZEK

sierżant 8 pułku ułanów, przydzielony był do szwadronu por. Trenkwalda, który pierwszy wyruszył z Wawelu na ul. Dunajewskiego. Opowiada, że podczas szarży zauważył w oknie, zdaje mu się, domu robotniczego, karabin maszynowy, jednakże wówczas z karabinu tego nie strzelano. Natomiast **strzelano do nich od Hotelu Krakowskiego i plant.** Św. został ranny i spadł z konia; gdy leżał na ziemi, doszło do niego 2 cywilów, z których **jeden był uzbrojony. Ten go chciał dobić, ów nieuzbrojony jednak powstrzymał go mówiąc: „on i tak ma już dość".** Św. Góral został ciężko ranny w nogę, tak, że do dnia dzisiejszego pozostaje w szpitalu.

SŁABYK WŁADYSŁAW

starszy ułan 8 pułku, odznaczony bronzowym krzyżem zasługi. Zeznania jego pokrywają się z zeznaniami poprzednich świadków.

Tragiczny zgon znanego literata J. Żyznowskiego

Zabiła go narzeczona, art. dram., Umińska

Paryż, 16 lipca (PAT). **Stanisława Umińska, artystka Teatru Polskiego, zabiła w szpitalu swego narzeczonego, Jana Żyznowskiego, literata,** który był chory na nieuleczalną chorobę. Sprawczyni tragicznej zbrodni oświadczyła, że w ten sposób chciała położyć kres fizycznym i moralnym cierpieniom swego narzeczonego. — Wobec słabego stanu fizycznego Umińskiej, komisarz policyjny umieścił ją na razie w szpitalu i zawiadomił o zajściu konsula polskiego.

* * *

Ś. p. Żyznowski był dłuższy czas w Warszawie krytykiem w dziale artystyczno-literackim „Rzeczypospolitej". Wydał m. i. powieść „Kamienie ugorne".

—oo—

Ameryka nie nawiąże stosunków z Rosją

Sowiety agitują w Ameryce pieniądzmi

Paryż, 16 lipca. Amerykański sekretarz stanu, Hughes, który przybędzie do Europy, zamierza donieść rządom angielskiemu i francuskiemu, że **rząd waszyngtoński nie nawiąże stosunków z Rosją sowiecką.** Amerykańskie ministerjum sprawiedliwości ma w swem ręku **liczne dokumenty, dowodzące, że propaganda sowiecka rozporządza w Ameryce licznemi centrami agitacyjnemi,** zaopatrywanemi w wielkie sumy pieniężne.

Prawne uregulowanie spraw mniejszości niemieckich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lipca. Jak się dowiadujemy, rząd prowadzi obecnie w **przyśpieszonem tempie prace przygotowawcze, dotyczące uregulowania spraw wszystkich mniejszości narodowych.** Przedewszystkiem zamierza rząd uregulować **sprawę mniejszości niemieckiej w myśl arbitrażu Kaeckenbecka i opartej na nim konwencji polsko-niemieckiej.**

W myśl uchwalonych przez Sejm ustaw językowych **mają nastąpić w najbliższych dniach zarządzenia, dotyczące mniejszości ukraińskiej.**

Rozpatrywanie sprawy **mniejszości żydowskiej** zostało odroczone na czas późniejszy. Dnia 17 bm. odbędzie się w prezydjum Rady min. **międzyministerjalna konferencja w sprawie projektu ustawy o zniesienie ograniczeń prawnych dla żydów.** Projekt ustawy ma być przedłożony Sejmowi w czasie sesji jesiennej.

Lord Parmoor o sprawie mniejszości narodowych w Polsce

Londyn, 16 lipca (PAT). Poruszając w Izbie lordów sprawę **mniejszości narodowych w Polsce,** lord Parmoor powiedział, że **rząd polski wyraził pragnienie** uczynienia w materji tej **wszystkiego, co będzie w jego mocy w obliczu trudności, jakie nasunęła chwila obecna.**

Stosunki w więziennictwie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lipca. Sprawozdawca wasz miał sposobność rozmawiać z jednym z członków **sejmowej komisji dla zbadania więziennictwa w Polsce.** Komisja owa badała w ostatnich dniach więzienia sądowe w Łodzi, Świętokrzyżu, Wilnie i Nowogródku i stwierdziła, na podstawie szczegółowego badania, iż **system bicia w więziennictwie sądowem jest bezwzględnie nie praktykowany.** Komisja stwierdziła jednak, że **pod względem sanitarnym stosunki w szeregu więzień domagają się stanowczej poprawy.** Przedewszystkiem więzienia są za **szczupłe dla pomieszczenia przestępców przez sądy skazywanych.** W celach przeznaczonych dla 2 do 3 więźniów mieści się obecnie **9 do 10.**

Co do pożywienia, to skargi wnosili więźniowie **pomieszczeni w więzieniu świętokrzyskim,** zaznaczyć jednak należy, że więzienie w Świętokrzyżu położone jest na wysokości 800 m. ponad poziom morza w prześlicznej okolicy, wśród lasów szpilkowych i okoliczności te z natury rzeczy wywołują wśród więźniów wprost wilczy apetyt tak, że normalnie udzielane im porcje pożywienia nie mogą zaspokoić ich apetytu. W **więzieniu świętokrzyskiem pomieszczeni są zbrodniarze najgorszego typu i najbardziej niebezpieczni.**

Stosunki polsko-chińskie

Warszawa, 16 lipca (AW). Delegat rządu polskiego w Charbinie, radca legacyjny Pindor, usiłował nawiązać **kontakt z rządem chińskim** celem uregulowania **położenia prawnego obywateli polskich w Chinach** i nawiązania normalnych stosunków między Chinami a Polską. Rozmowy **nie dały wyniku,** gdyż Chiny domagają się równości praw kontrahentów, podczas gdy Polska na równi z wszystkiemi innemi mocarstwami i państwami — z wyjątkiem Rosji — **żąda pewnego uprzywilejowania wobec Chin,** przedewszystkiem **wyłączenia swych obywateli z pod jurysdykcji sądów chińskich.**

Proces o szpiegostwo ekonomiczne w Charkowie

Charków, 16 lipca (AW). Dnia 14 bm. w sądzie najwyższym w Charkowie rozpoczął się **proces przeciwko 7 inżynierom** kopalni Kadijewskich z Guljakowem na czele, oskarżonym **o szpiegostwo ekonomiczne i kontrrewolucyjne.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 16 lipca 1924 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	6·30 - 6·25
Bank Zw. Sp. Zar.	4·25—4·00
Cegielski	0·70—0·72
Parowozy	0·35—0·37
Starachowice	2·62—2·98
Zieleniewski	7·00—7·75
Żyrardów	51·60—51·50
Haberbusch	5·20 - 5·49
Nafta Polska	0·42
Spirytus	1·89—1·85
Chodorów	4·30—4·20
Ćmielów	—
Nobel	1·75—1·80
Ursus	1·60—1·90
Bank Przem. Lwów	0·48 - 0·50

Zurych, 16 lipca. (PAT). Otwarcie giełdy. Holandja 2·725, Nowy Jork 548, Londyn 23·95, Paryż 28·37½, Medjolan 23·60, Praga 16·20, Budapeszt 0·0070, Bukareszt 2·50, Belgrad 6·50, Sofja 3·97, Wiedeń 0·0077½.

Z dzisiejszego posiedzenia Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lipca. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 10 przed południem. Dzięki umiejętnej taktyce marsz. Rataja Izba z jednej strony **rozpatrywała i załatwiła cały szereg drobnych ustaw codziennej natury, z drugiej strony prowadziła dyskusję nad projektem ustawy o pełnomocnictwach dla rządu.** Ze spraw drobniejszych odesłano w pierwszem czytaniu do komisji projekty ustaw, **zmieniającej niektóre postanowienia ustawy dotyczących państwowej służby cywilnej na obszarze województwa śląskiego oraz ustawę o pobieraniu zaległości w podatkach bezpośrednich,** należytości stemplowych, kosztów za zwłokę przy ściąganiu tych podatków. Dalej w trzeciem czytaniu **Izba przyjęła projekt ustawy zmieniający niektóre opłaty stemplowe i komunalne oraz ustawę o pokryciu niedoboru budżetowego 1924 r. w gminach miejskich b. zaboru rosyjskiego.** Następnie w drugiem i trzeciem czytaniu **uchwalono ustawę o odstąpieniu miastu Puławom bezpłatnie gruntu państwowego pod cmentarz,** wreszcie w drugiem i trzeciem czytaniu ustawy **o wstrzymaniu mocy obowiązującej ustawy o opiece społecznej w województwie poznańskiem i pomorskiem.**

Z kolei przystąpiła Izba do dyskusji **nad ustawą o pełnomocnictwach.**

Sejm uchwalił zniesienie akcyzy w Krakowie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejm **przyjął w trzeciem czytaniu ustawę o zniesieniu niektórych opłat stemplowych i komunalnych.** Przy tej sprawie, jak już wczoraj donosiliśmy, poruszona była sprawa **utrzymania na czas przejściowy we Lwowie i w Krakowie t. zw. akcyzy,** to jest sprawie pobierania podatku przez te miasta od pewnych produktów żywnościowych do miasta dowożonych. Odnośny wniosek, postawiony przez pos. Kozłowskiego przy drugiem czytaniu **upadł znaczną większością** głosów. W dniu dzisiejszym przy trzeciem czytaniu wniosek ten postawiony po raz drugi **upadł również niestety większością zaledwie 5 głosów.** 84 posłów głosowało za wnioskiem a 89 przeciw wnioskowi. Podnieść należy, że wniosek upadł głównie **wskutek nieobecności posłów P. P. S.,** którzy mimo tego, iż utrzymanie tego podatku leży w interesie ludności miasta Lwowa i Krakowa i mimo tego, że posłowie socjalistyczni wchodzą w skład rad miejskich Krakowa i Lwowa, sprawę tę zbagatelizowali, nie biorąc w dzisiejszem głosowaniu udziału.

Spodziewać się jednak należy, że wniosek ten zostanie podjęty z powrotem w Senacie i uzyska niewątpliwie odpowiednią większość i być może, że jeszcze w obecnej sesji powróci do Sejmu, a wówczas w Sejmie znajdzie się może rozumna większość, która wniosek ten uchwali.

P. S. L. wobec pełnomocnictw

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lipca. Dziś przed południem po powrocie prezesa klubu „Piasta" Witosa do Warszawy **odbyło się posiedzenie zarządu klubu, na którem omawiano sytuację polityczną w związku z ustawą o pełnomocnictwach dla rządu,** znajdującą się już na plenum Sejmu. Przemawiać imieniem klubu będzie nad tą ustawą wicemarsz. Osiecki, uchwalono **jednakże domagać się od rządu szeregu nowych zmian** w ustawie.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Min. Sikorski wniósł prośbę o dymisję

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lipca. Godz. 1 min. 45 w południe. Sejm zelektryzowany został wiadomością, że minister spraw wojskowych, gen. dyw. Sikorski zgłosił dziś na ręce premjera Grabskiego prośbę o dymisję ze swego stanowiska. — Gen. Sikorski motywuje swą prośbę tem, iż wstąpił do rządu pozaparlamentarnego fachowego, jako minister czysto fachowy, obecnie zaś rząd ulega parlamentaryzacji, przyczem nabiera cech politycznych. W rządzie takim gen. Sikorski pozostać nie może nadal.

Konferencje p. Thugutta

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lipca. Jak w poprzedniej depeszy donosiliśmy, pos. Thugutt, po przybyciu do Sejmu około godz. 10 przed południem, rozpoczął przeprowadzać szereg konferencyj z politykami do siebie zbliżonymi i oficjalnymi czynnikami politycznymi. Pomiędzy innemi odbył dłuższą konferencję informacyjną z członkiem swego klubu, który mu zdawał sprawę z położenia i nastrojów w klubie parlamentarnym „Wyzwolenie". Następnie konferował pos. Thugutt czas dłuższy z marsz. Ratajem i prezesem ministrów Grabskim oraz ministrem spr. wojsk. Sikorskim, poczem prowadził w dalszym ciągu rozmowy z posłami rozmaitych ugrupowań. Twierdzić należy, że pos. Thugutt nie poweźmie żadnych rozstrzygnięć przed oświadczeniem się swego klubu, który zbiera się po południu na plenarne posiedzenie.

Napiętnować należy w sposób stanowczy nieodpowiedzialne, nieobliczalne, bezmyślne, nadzwyczaj szkodliwe polityczne plotkarstwo tak zw. Agencji Wschodniej, która dziś już około godz. 1 w południe rozesłała wiadomość, jakoby pos. Thugutt miał oświadczyć stanowczo, że do gabinetu nie wstąpi. Wiadomość Agencji Wschodniej, która na terenie sejmowym obsługiwana jest przez jakiegoś nieletniego funkcjonarjusza, pozostającego na usługach pos. Dąbskiego, miała na celu wywarcie nacisku na posła Thuguta w tym kierunku, by się wstrzymał od wzięcia udziału w rządzie.

Z konferencji londyńskiej

Londyn, 16 lipca (AW). Konferencja londyńska rozpocznie się krótkiem przemówieniem Mac Donalda, poczem nastąpi wybór **komisji głównej,** która ułoży porządek dzienny konferencji. Według przypuszczeń większości dzienników, konferencja potrwa **do 11 lub 12 sierpnia.** Rozpadnie się ona na 3 okresy: W pierwszym pracować będą **premjerzy krajów sprzymierzonych** przy pomocy rzeczoznawców finansowych. W drugim okresie pracować będą **wyłącznie rzeczoznawcy** na podstawie sprawozdań, opracowanych przez komitet organizacyjny o Banku złotym i kolejach. W trzecim okresie nastąpi ponowne zebranie ministrów i **początek narad z delegatami niemieckimi.**

Londyn, 16 lipca. Liczba posiedzeń plenarnych konferencji londyńskiej będzie bardzo ograniczona. Dziś lub jutro przekaże konferencja materjał obrad czterem subkomisjom, a mianowicie: 1) subkomisji dla niemieckiego Notenbanku, 2) subkomisji dla kwestji kolej żelaznych, 3) subkomisji dla kwestji politycznych i 4) subkomisji dla spraw wojskowych. Sądzą tu, że obrady potrwają jakie 14 dni, **choć Francuzi wierzą, że konferencja przewlecze się znacznie dłużej.**

Po zamknięciu kroniki

ZE WZGLĘDU NA SILNIE WZMOŻONY RUCH WYCIECZKOWY Z KRAKOWA do miejscowości położonych wzdłuż szlaku Kraków—Skawina i Skawina—Kalwarja—Sucha uruchomi dyrekcja w każdą niedzielę i święta przez czas feryj szkolnych, to jest do końca sierpnia dodatkowy pociąg wycieczkowy z Krakowa do Suchy z odjazdem z Krakowa o godz. 8·15 i przybyciem do Suchy o godz. 10·53. Dla powrotu z wycieczek będzie w niedziele i święta uruchomiony również pociąg dodatkowy, który będzie odjeżdżał ze Suchej o godz. 18·30 i przybywał do Krakowa o godz. 21·10.

SUKCESY POLSKIE NA OLIMPJADZIE.

Paryż, 15 lipca. (PAT). Zawody wioślarskie, 4-o wiosłówki, **Polska zajęła trzecie miejsce.**

Paryż. (Tel. wł.) Na zawodach olimpijskich w rzucaniu dyskiem pierwsze miejsce uzyskał Kaizer (Holandja), który osiągnął 38.41 metrów, drugie miejsce Isola (Finlandja) 38·19 metrów i trzecie **miejsce Polak Cejzik 37·38 metrów.**

„Wielka Biblioteka"

Pod powyższą nazwą zasłużony Instytut wydawniczy w Warszawie „Biblioteka" wydaje najcelniejsze utwory literatury polskiej, tak dawniejsze jak i nowszej, także zagranicznej. Dogodny format książki i cena względnie przystępna czynią wydawnictwo niezmiernie praktycznem dla celów popularyzacyjnych, a także dla uzupełnienia bibljoteczek domowych w szereg ciekawych dzieł, których wydania dawno już są wyczerpane.

Między innemi ostatnio wydano ciekawą, niegdyś bardzo czytaną, a i dziś mogącą zainteresować powieść **J. I. Kraszewskiego p. t. „Historja o Janaszu Korczaku i o pięknej Miecznikównie".**

Nadto wydane zostały następujące utwory:

J. Słowackiego: Mazepa.

Gorczyńskiego: Król Zamczyska.

Krasińskiego: Psalmy przyszłości z dodatkiem J. Słowackiego „Do autora trzech psalmów". (Wyd. bardzo na czasie z powodu zupełnego wyczerpania wszystkich dawniejszych wydań tego utworu).

Zabłockiego: Fircyk w zalotach. Z dzieł literatury zagranicznej ukazały się następujące:

Byrona: Korsan.

Szekspira: Juljusz Cezar (w przekładzie J. Kasprowicza).

" Makbet (w przekładzie J. Kasprowicza).

" Romeo i Julja (w przekładzie J. Kasprowicza).

Shelley'a: Epipsychidjon (w przekładzie J. Kasprowicza).

Keatsa: Hyperjon (w przekładzie J. Kasprowicza).

Moliera: Mizantrop (w przekładzie Boy'a).

Eurypidesa: Ifigenja w Aulidzie (w przekładzie J. Kasprowicza).

Nadto nakładem tej samej tak zasłużonej instytucji wydawniczej, a w ostatnich czasach wykazującej bardzo ruchliwą i owocną twórczość okazały się następujące cenne dzieła, (które w swoim czasie osobno omówimy.)

Woodrowa Wilsona: Kształtowanie losów świata Pamiętniki i dokumenty. Wydał R. St. Backer T. I.

Henryka Forda: „Moje życie i dzieło" (w którem to dziele największy przemysłowiec współczesny opowiada o tajemnicy swego powodzenia).

Ludwika Mierosławskiego: Pamiętnik z lat 1861—63, odszukany i wydany przez J. Froilicha przynosi obraz myśli i czynności znanego organizatora ruchów niepodległościowych, który w tych latach organizował szkołę wojskową w Genui oraz wyprawę lutową na Kujawy.

Trzy ostatnie książki są to pierwsze dzieła z podjętego przez „Bibljotekę polską" wydawnictwa, mającego w całej serji pamiętników, bogato ilustrowanych podawać najważniejsze dokumenty w świetle których odzwierciedlać się będą „Czasy i ludzie".

DZIAŁ EKONOMICZNY „NOWEJ REFORMY“

Diarjusz z dnia 16 lipca.

— **Ministerstwo skarbu gromadzi materjały statystyczne**, dotyczące podatku obrotowego.

— **W sprawie rewizji umowy handlowej z Francją.** Wyjeżdża do Paryża delegacja polska, pod przewodnictwem dyr. Tennenbauma.

— **Koniczyny łąki oraz pastwiska** wykazują stan znacznie wyższy od średniego.

— **Stan sadów** nie rokuje obfitych urodzajów, gdyż kwitły naogół słabo, a przytem ucierpiały od szkodników.

— **W handlu manufakturą** obroty były mniejsze. Popytem względnym cieszyły się tylko towary bawełniane. Ceny były niższe od cen poprzedniego tygodnia.

— **W dziale jedwabi**, gdzie dotąd nie było wcale kryzysu, rozpoczął się dopiero niedawno. Obroty ustały, wskutek czego kupcy ogromnie narzekają na brak gotówki.

— **W dziale trykotaży** zastój zupełny.

— **Na wyroby wełniane** zwykle rozpoczynał się już o tej porze sezon zimowy. Obecnie zaś nie znać go jeszcze. Ceny niskie.

— **Tranzyt polski przez Łotwę** w ostatnich czasach zwiększył się znacznie — głównie w drzewie.

— **Sprawa wzajemnego zwrotu maszyn i taboru kolejowego** wywiezionego przez b. władze okupacyjne niemieckie z Belgji i znajdującego się w Polsce, jak również wywiezionego z Polski i znajdującego się w Belgji, już została definitywnie załatwioną.

— **Jugosłowiańsko-włoski traktat handlowy i gospodarczy** został wczoraj podpisany.

— **Większość kopalń w zagłębiu Morawsko-ostrawskim** zamierza — jak donoszą z Pragi — w najbliższym czasie ograniczyć produkcję węgla do czterech dni w tygodniu, a to z powodu braku zamówień. Znacznie spadł również wywóz do Austrji, Jugosławji i Węgier.

— **Na giełdzie wiedeńskiej** rozeszła się onegdaj pogłoska, jakoby przedstawiciel Domu bankowego Morgana bawił w Wiedniu. Celem tego pobytu ma być zaciągnięcie informacyj o tych przedsiębiorstwach austrjackich, w których bank Morgana jest zainteresowany a pozatem zorjentowanie się w położeniu na rynku austrjackim. Bank Morgana interesuje się podobno również austrjacką pożyczką Ligi Narodów.

— **Liczba bezrobotnych w Niemczech** wzrasta stale. — W biurach pośrednictwa pracy jest obecnie zarejestrowanych 865.000 robotników bez zajęcia. W najbliższym czasie oczekują znacznego zwiększenia się liczby bezrobotnych.

— **Rząd węgierski przystąpił właśnie do realizacji swej pożyczki zagranicznej** w wysokości 250 miljonów złotych koron węgierskich. Pożyczkę tą zaciąga się na cel rekonstrukcji finansowej Węgier według planu nakreślonego pod egidą Ligi Narodów.

Ulgi celne

W N-rze 59 Dziennika Ustaw ogłoszono rozporządzenie mistrów skarbu oraz przemysłu i handlu o ulgach celnych, które weszło w życie równocześnie z nową taryfą celną, obowiązującą, jak wiadomo od dn. 13-go b. m. Nowe rozporządzenie o ulgach celnych, pozostawiającej na ogół w mocy obowiązującej dotychczasowe w tym względzie przepisy, jest zarządzeniem o charakterze przejściowym z ważnością do dnia 15-go października b. r. włącznie.

Zaznaczyć należy, że pozwolenia na ulgową opłatę cła, wydane przez ministra skarbu na mocy rozporządzenia o ulgach celnych z dnia 23-go maja b. r. pozostają w mocy do dnia 12-go sierpnia b. r. Nowe rozporządzenie o ulgach celnych zwalnia zupełnie niektóre towary od cła (np. mięso świeże, solone i mrożone, kości palone, niektóre maszyny rolnicze i t. d.), a dla innych ustala cła ulgowe o wysokości 10, 20, 40, 60 lub 50 proc. cła normalnego.

I tak, dla przykładu, w okresie ulgowym cło w wysokości 10% normalnego opłacać będą między innemi: tytoń w liściach i wiązeczkach, mleko zgęszczone, pewne wyroby żelazne, **niewyrabiane w kraju maszyny i silniki** (za szczególnem pozwoleniem ministra skarbu) parowozy, elektrowozy, pługi motorowe z silnikami i t. d.

Cło w wysokości 20 proc. normalnego opłacać będą między innemi następujące towary: tłuszcze zwierzęce, pewne wyroby skórzane (za specjalnem pozwoleniem ministra skarbu), pewne związki ekonomiczne i t. d. Cło w wysokości 40 proc. normalnego opłacać będą kable elektryczne, noże do sieczkarni, płótno bawełniane do wyrobu opon samochodowych (za pozwoleniem ministra skarbu) i t. d.

Cło w wysokości 60 proc. normalnego opłacać będą: mąka żytnia, margaryna, obuwie i t. d.

Wreszcie cło w wysokości 80 proc. normalnego: mąka pszenna, tłuszcze zwierzęce surowe, przetopione, oleje pochodzenia zwierzęcego, wosk pszczelny, skory, cement i t. d.

Nadto omawiane rozporządzenie o ulgach celnych przewiduje, że minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu może z różnych względów gospodarczych zniżać cło do wysokości 10 proc. cła normalnego na instalacje fabryczne, jeżeli stanowią one używane urządzenia fabryk nabywanych i przenoszonych, jako całość lub jako kompletne oddziały do polskiego oddziału celnego.

Od kiedy obowiązuje nowa taryfa celna

W związku z watpliwościami co do terminu wprowadzenia nowej taryfy celnej, podnoszonemi przez koła kupieckie, ze źródła miarodajnego otrzymuje A. W. wyjaśnienie następujące:

Z treści par. 2 i 5 rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 czerwca r. b. wynika niewątpliwie, że:

1) dawna taryfa celna obowiązywała do dnia 12 lipca 1924 r. włącznie, bez względu na dzień nadania towaru;

2) nowa taryfa celna obowiązuje od dnia 13 lipca b. r.

Z treści zaś par. 3, wynika wyraźnie, że przez pierwszych 15 dni od chwili wejścia w życie nowej taryfy celnej t. j. od 13 do 27 lipca b. r. włącznie, ma zastosowanie albo dawna taryfa albo nowa zależnie od tego czy towar został nadany do przewozu przed dniem ogłoszenia nowej taryfy, czy później, względnie czy towar zalegał w dniu 28 czerwca na składzie czy też nie.

Nie ulega więc wątpliwości, że towar nadany po ogłoszeniu nowej taryfy a przed jej wejściem w życie, podlega dawnej taryfie jeśli jest odprawiony przed 13 lipca, nowej zaś taryfie, jeśli odprawa ma miejsce 13 lipca lub później.

Nadmiar złota w Ameryce

Złoto w roku 1923

Stan światowej produkcji złota z roku na rok się poprawia. Wstrzymana produkcja tego szlachetnego kruszcu w czasie wojny, wraca już do normalnego poziomu i mimo, że w roku 1923 wydobyto **17.060.000 uncyj**, nie dochodzi produkcja do stanu przedwojennego względnie pierwszych lat wojennych.

Rok 1915 był rekordowym w produkcji złota — wydobyto bowiem **22,752.000 uncyj.**

Wśród krajów, produkujących złoto, pierwsze miejsce ciągle zajmuje **Transvaal**:

	Wydobycie (w tysiącach uncyj) ogólne	w Transvaalu
w roku 1915	— 22.752	9.094
„ 1921	— 16.010	8.115
„ 1922	— 15.058	7.020
„ 1923	— 17.060	9.133

Nieustanny od 1884 roku wzrost wydobycia złota w Transvaalu załamał się w r. 1901 i 1902 podczas wojny z Boerami; produkcja w tych dwóch latach spadła do **1976 tysięcy uncyj.** Od r. 1904 produkcja powraca do poziomu poprzedniego i wzrasta znów, z pewnemi wahaniami, do r. 1916 dochodząc do **9,297 tys. uncyj.** Podczas wojny produkcja utrzymywała się ponad 9 milj. uncyj. rocznie. Od chwili wybuchu wojny rząd angielski nałożył **sekwestr na złoto afrykańskie** i zarządził przymusową sprzedaż jego Bankowi Angielskiemu po cenie 77 sh. 9 d. za uncję standardową. Zarządzenie to dlatego nie odbiło się ujemnie na wysokości produkcji, gdyż strata na kursie funta w stosunku do dolara była minimalna i ponieważ koszta wydobycia nie podniosły się. Te dwa momenty zaczęły oddziaływać dopiero w r. 1922.

We wrześniu 1919 r. rząd angielski przywrócił **swobodny obrót złotem.** Złoto zaczęto sprzedawać do Ameryki za dolary. Sprzedawcy zarabiali na zwyżce kursu dolara w stosunku do funta. Faktycznie osiągane ceny złota w walucie angielskiej były następujące (za uncję):

w lipcu	1919 r. — 114 sh.	10 d.
w grudniu	1920 „ — 119 „	—
w lipcu	1921 „ — 111 „	6 „
w październ.	1921 r. — 103 sh.	— d.
w grudniu	1921 „ — 95 „	6 „
w lutym	1922 „ — 95 „	1 „

Zniżka cen złota od r. 1921 mogła być skompensowana zmniejszeniem kosztów produkcji. Kopalnie próbowały obniżyć płace robotnicze; stąd strajki i spadek produkcji w r. 1922 do **7 milj. uncyj.**

W miarę spadku kursu funta znowu sprzedaż złota do Ameryki **zaczęła się opłacać**, gdyż ceny złota w walucie angielskiej w lutym 1923 r. doszły do 87 sh. 6 d., w listopadzie — do 96 sh. 11 d., zaś już w styczniu 1924 r. — przekroczyły 97 sh. Pod wpływem tych okoliczności produkcja złota w Transvaalu w r. 1923 powróciła na poziom ponad **9 milj. uncyj**, tembardziej, że obniżyć zdołano koszta wydobycia przez zastosowanie metod technicznych.

Głównymi odbiorcami światowej produkcji złota w ostatnich czasach są **Stany Zjednoczone i Indje angielskie.**

Ruch złota w Stanach Zjednoczonych podług **„The Financial Commercial Chronicle“** w Nowym Jorku (z dnia 15 marca 1924 r.) był następujący:

w roku	Przywóz do Stanów	Wywóz ze Zjedn.	Nadwyżka przywozu nad wywozem (+) w miljonach dolarów
1919	76·5	368·1	— 291·6
1920	417·1	32·2	+ 95·1
1921	691·2	23·9	+ 667·6
1922	275·2	36·9	+ 238·3
1923	322·7	28·6	+ 294·1

Przeszło 40 proc. wwozu złota do Stanów Zjednoczonych **pochodziło z Anglji**; pozatem złoto przychodziło z Kanady, z Niemiec (w roku 1923 — koło 50 miljonów dolarów).

Udział ważniejszych krajów, z których złoto szło do Stanów Zjednoczonych, był następujący:

Przywóz z	w roku 1922 (w tysiącach dolarów)	1923
Kanady	10.372	49.374
Anglji	129.000	129.000
Niemiec	35	49.552
Danji i Szwecji	32.885	5
Francji	27.043	19.036

Wywóz złota ze Stanów Ziedn. w dwóch trzecich poszedł do Indyj angielskich. Te ostatnie wwiozły w 1923 roku złota za **24 milj. Ł**, wobec 16 milj. Ł. w roku 1922.

Tak więc te dwa kraje pochłaniają prawie **całą światową produkcję złota.** W Stanach Zjednoczonych złoto gromadzi się w rezerwach banków federalnych i w skarbie państwa, a częściowo wchodzi do obiegu. **Ameryka ma zatem nadmiar złota**, podczas gdy inne kraje z trudem zdobywają żółty kruszec dla wzmocnienia pokrycia swego obiegu banknotów.

WESOŁE LISTY DYPLOMATY

Kartki z wczorajszej przeszłości.

Przepisał Henryk Josse.

IX.

Moi mili Polaczkowie!

Zbliżało się już południe. Spędziłem noc na balu burżuazyjnym, tak cnotliwym, że już po północy rozbolała mnie głowa. Podtrzymywał mnie szampan, ale co znaczy najlepsza nawet marka w atmosferze nudów beznadziejnych. Dopiero po balu wycieczka samochodem za miasto przyniosła mi ulgę i zapobiegła atakowi choroby morskiej.

Spałem zaledwie kilka godzin, które były dalszym ciągiem sławetnego balu. Ninetka opowiada, że jęczałem, jakgdybym leżał na stole operacyjnym. Nic dziwnego. Tańcowałem we śnie z nimfami, mniej lub więcej otyłemi, które deptały po moich nagniotkach, obtłukiwały moje kolana, parskały zadyszane w mój nos.

Ocknąwszy się, zrezygnowałem z dalszego snu. Spożyłem śniadanie i zacząłem czytać „Le Temps“, nietyle z przyjemności, ile z obowiązku... kształcenia się w polityce. W sąsiednim pokoju Ninetka śpiewała zapamiętale.

Spodziewałem się, byłem pewny, że mnie odwiedzi Więcierski, ale nie myślałem, że tak prędko, że teraz właśnie. Przyszedł i... zbaraniał. Spoglądał to na mnie, to na zamknięte drzwi sąsiedniego pokoju, w którym Ninetka ciągle śpiewała.

— To ona? — zapytał Więcierski.

— Ona — odpowiadam.

— To nie uciekła z Grekiem?

— Chyba nie.

— I wróciła do ciebie?

— Jak widzisz.

— Masz piekielne szczęście — mówił Więcierski. — Zemściłeś się na mnie bez żadnych kosztów, bez żadnego wysiłku. Zemsta sama ci w rękę weszła.

W tej chwili na progu stanęła Ninetka. Myślałem, że wywiąże się scena dramatyczna, a tymczasem Ninetka parsknęła śmiechem, a Więcierski zawtórował jej z całego gardła. Z sąsiedniego pokoju doleciało skrzeczenie papugi:

— Cocu! Cocu!

— Nic sobie z tego nie rób! — zawołała Ninetka. — My wszystkie takie... les belles impures.

— Mniejsza o to — rzucił Więcierski. — Słuchaj, zacny przedstawicielu Rzeczypospolitej Polskiej. Na ulicy czeka pewien twój ziomek i za mojem pośrednictwem prosi cię o audjencję. Czy przyjmiesz go?

— Cóż to za ziomek? — zapytałem nawzajem.

— Zajmujący osobnik — odpowiada Więcierski. — Tutaj chodzą już za nim wszyscy fotografowie.

— A to go przyprowadź — mówi Ninetka.

Po chwili wprowadza Więcierski owego zajmującego ziomka. Teraz ja zbaraniałem.

— A pan tutaj co robisz, panie Pomeranz? — zawołałem zdumiony na widok ziomka dobrze mi znanego.

— Co ja tu robię? — cedził pan Pomeranz. — Ja mam paszport warszawski w porządku, ja mam walutę, ja tu przyjechałem na handel.

— A skądże pan znasz pana Więcierskiego?

— Nu, skąd? Trochę ze Smyrny, a trochę z Bejrutu — mówił pan Pomeranz. — Pan Więcierski to głowa.

— A skądże pan dostałeś się do Turcji? — pytam zdziwiony.

— Przecież ja służyłem w wojsku austrjackiem i byłem na wojnie — odpowiada Pomeranz. — Nu, to ja wpadłem w niewolę serbską. Ale nie na długo, bo ja potem wyjechałem do Bułgarji.

— Uciekłem.

— Niech i tak będzie. A z Bułgarji to ja się dostałem do Konstantynopola, a potem do Smyrny i do Bejrutu. Chciałem jechać do Palestyny, do znajomych, ale poznałem się z panem Więcierskim i pan Więcierski to najlepszy znajomy. Zostałem w Bejrucie, bo miałem jeszcze trochę złota austrjackiego.

— Z intendantury?

— Każde złoto jest jednakowe — odparł z wielką powagą pan Pomeranz. Ja tęsknił do Polski, więc z Bejrutu to ja pojechał do Konstantynopola, a potem do Rumunji, a nareszcie do Czerniowiec. Stamtąd to mnie już tacy dobrzy kolejarze zawieźli zadarmo do Lwowa, a potem do Warszawy.

— A poco pan przyjechałeś do Pont-des-Pheaciens?

— Ja nie przyjechał, mnie wysłała spółka za paszportem w porządku — mówił pan Pomeranz — A że ja tutaj spotkałem pana Więcierskiego i dowiedziałem się, że jasny pan Tuziemski jest tutaj ambasadorem, więc muszę tutaj trochę posiedzieć. Tutaj prawie tak, jak w Polsce.

— Niekoniecznie.

— Nu, ja wiem swoje — rzekł krótko Pomeranz.

— Mniejsza o to — przerwał rozmowę Więcierski. — Nie zabierajmy drogiego czasu ambasadorowi, lecz zaprośmy go na objad do hotelu „de l'Entente“. Tam będzie czas i miejsce na rozmowę. Dobrze?

— Niech będzie — odparłem.

Poszedłem na ten objad i na tę rozmowę z zajmującym ziomkiem. Ale o tem później napiszę, a Wy, mili Polaczkowie, snujcie tymczasem domysły. Wasz

Tuziemski.

Kronika ekonomiczna

SANACJA GOSPODARKI KOLEJOWEJ. Według zestawienia w dn. 1. lipca br. koleje w ciągu półrocza przyniosły 288 miljonów, wydatki eksploatacyjne wynosiły 267 miljonów, czysty dochód 1.017.128 złotych. Pierwsze trzy miesiące dawały jeszcze deficyt, styczeń 10 milj., luty niespełna 9, marzec niespełna miljon., od kwietnia dochody przekroczyły wydatki. Dochód czysty za miesiąc kwiecień wynosi 6.5, za maj 9.7, nawet czerwiec zazwyczaj na kolejach martwy dał 4.2 miljona. Świadczy to o sanacji gospodarki kolejowej.

MONOPOL TYTONIOWY. Przynosi coraz większe dochody w styczniu dochód wynosił 2 miljony, w lutym 4, w marcu 7.6, kwietniu 9.6, maju 12.1, czerwcu 13.5, miljonów. Pierwsze półrocze dało 60.07% preliminowanej za cały rok sumy a 136.67% tego co preliminowano w budżetach miesięcznych.

GIEŁDY PRACY. Omawiając kwestję organizacji giełd pracy moskiewska „Prawda“ podaje nast. dano cyfrowe dotyczące bezrobocia: ogólna liczba bezrobotnych zarejestrowanych na giełdach pracy 1-go kwietnia r. b. wynosiła 1.369.000 osób, co w porównaniu do 1.240.000 bezrobotnych zarejestrowanych 1-go stycznia wykazuje 10.4% przyrostu. W podanej wyżej liczbie bezrobotnych z powodu redukcji etatów i likwidacji przedsiębiorstw jest 48.6% z powodu zwolnienia i innych przyczyn 17.7%, z powodu demobilizacji wojska 2.1% po raz pierwszy poszukujących pracy 21.4%, nie będących w najmie w ciągu ostatnich 3 lat 10.2%. Socjalny skład bezrobotnych przedstawia się jak nast.: 25.1%, robotników przemysłowych, 32.5% inteligentów i 25.6% robotników niewykwalifikowanych.

PIĄTE TARGI DOLNO-REŃSKIE. W czasie od 14—18 sierpnia b. r. odbędą się w Wesel piąte Targi dolno-reńskie, odwiedzane licznie przez Anglików, Holendrów i Belgów.

Prospekt Targów jest do przejrzenia w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie (ulica Długa l. 1).

NOWA STACJA TELEGRAFICZNA I TELEFONICZNA. W urzędzie pocztowym Kompornia (powiat Krosno) zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

Ze sportu

„RAPID“ (WIEDEN) W KRAKOWIE.

Kraków znowu będzie miał sposobność zobaczyć drużynę o kontynentalnej sławie, wielokrotnego mistrza Austrji „Rapid“ z Wiednia. „Wisła“, która sprowadza drużyny zagraniczne tylko pierwszoklasowe i czołowe i tym razem daje sportowej publice Krakowa zespół jeden z najlepszych w Europie. „Rapid“ jest na popularniejszą drużyną Wiednia. O Uridilu, słynnym napastniku, śpiewają we Wiedniu piosnki (Heute spielt Uridil). Środkowy pomocnik Brandstätter był już więcej niż 50 razy reprezentatywnym i pomimo podeszłego wieku jest jeszcze ciągle najlepszym środkowym pomocnikiem Wiednia. Gra jego już niejednokrotnie uratowała reprezentację austrjacką od klęski, albo przyczyniła się do zwycięstwa. Pozatem i inni gracze „Rapidu“ reprezentowali już po kilkadziesiąt razy barwy Austrji. „Rapid“ jest typowym przedstawicielem najlepszego footbalu wiedeńskiego ze wszystkiemi jego zaletami, jak piękna i precyzyjna kombinacja, błyskotliwa gra, świetne opanowanie piłki, ponadto atak „Rapidu“, który jest najlepszą częścią drużyny, posiada wielką siłę przebojową, ostry i celny strzał.

Spotkanie „Wisły“ z takim przeciwnikiem da z pewnością publice krakowskiej wiele emocji i zadowolenia.

Doniosły środek dra Calmette w walce z gruźlicą

Wielkie znaczenie w walce z gruźlicą mają, zdaje się, ostatnie doświadczenia znanego bakterjologa, dra Calmette, z Instytutu Pasteura w Paryżu. Uczony ten hodował latami całemi złośliwe ludzkie bakcyle gruźlicy poza organizmem człowieka i pozbawiał je chorobotwórczych właściwości. — Otóż bakterje te, osłabione aż do nieszkodliwości, chronią przed zakażeniem się silnemi bakcylami gruźlicy.

Eksperymentów dokonywano naprzód na zwierzętach laboratoryjnych, później na cielętach i małpach. Jeszcze 18 miesięcy po szczepieniu wykazywały cielęta zupełną odporność na wysoce trujące bakcyle, sprowadzające śmierć nieszczepionych zwierząt już po kilku tygodniach. Podobnie wypadły eksperymenty u różnych małp (także i u antropoidów), żyjących wspólnie z małpami, dotkniętemi ciężką gruźlicą, a mimo to nie ulegających zakażeniu.

Człowiek jest, jak wiadomo, więcej odpornym na zakażenie się od niejednego zwierzęcia, z którem robi się eksperymenty, więc dr Calmette, zachęcony doświadczeniami ze zwierzętami, zdecydował się wykonać szczepienie ochronne również i u człowieka i to u niemowląt, zrodzonych z tuberkulicznych rodziców. Te parę zaledwie dni liczące dzieci szczepił kilkakrotnie swą szczepionką. Ujemnych jej wpływów nie zdołano stwierdzić, a o ostatecznych rezultatach tych szczepień ochronnych będzie można oczywiście dopiero mówić po upływie szeregu lat. W każdym razie dr Calmette osiągnął swojemi szczepieniami ochronnemi wielką odporność u zwierząt, łatwo zaraźliwych.

Rozmaitości

KSIĄŻĘ ANGIELSKI — MURARZEM. W kołach angielskiej arystokracji i świata robotniczego dużo mówią o oryginalnym postępku księcia Argyli, który w zapadłej miejscowości swych posiadłości pracuje jako zwykły murarz, wśród innych towarzyszy tego kunsztu, niczem się od nich nie wyróżniając. Nosi więc koszulę z szarej wełny i szeroki robotniczy kapelusz. Pobiera też płacę według ogólnej taryfy i z zarobku tego się wyłącznie utrzymuje. Ze swych innych, olbrzymich dochodów, nie rusza nic przez cały ten czas.

Jako przyczynę tego podaje książę raz chęć poznania życia robotnika z własnego doświadczenia, powtóre pragnie udowodnić, że angielski arystokrata potrafi sprostać mimo trochę zniewieściałego trybu życia i nie idealnego wychowania, wszystkim wymogom fizycznej pracy na równi z innymi obywatelami. Ten oryginalny pomysł zjednał księciu wielką popularność.

NOWY SRODEK, LEPSZY OD KOKAINY. W „Münchener Medizinische Wochenschrift“ opisuje wyczerpująco swe doświadczenia o nowowynalezionym przez siebie preparatem kokainowym t. zw. Psikainą, znany monachijski chemik, Willstätter, zajmujący się już od lat wielu badaniami nad kokainą. W tym samym numerze wspomnianego wyżej czasopisma komunikuje kilku wybitnych lekarzy niemieckich rezultaty swych eksperymentów z tym preparatem, mającym wielką przyszłość jako środek zastępczy kokainy. Zdaje się, jej nietylko nie ustępować pod względem właściwości uśmierzania bólu, ale ją nawet czasem przewyższać i to bez niektórych szkodliwych ubocznych oddziaływań.

DZIEWIĘCIOLETNI ZBRODNIARZ. W pewnej włoskiej wiosce w Apulji popełnił 9-letni chłopiec morderstwo z zadziwiającej przyczyny. Pod nieobecność rodziców przyszła do trojga dzieci w odwiedziny dziewięcioletnia córka sąsiadów. Najstarszy z trojga rodzeństwa, 9-letni chłopiec, poczęstował przybyłą kawałkiem chleba z masłem, ta jednak, tłómacząc się brakiem apetytu, nie chciała korzystać z zaproszenia, co tak zirytowało chłopca, że udawszy się do sypialni rodziców, przyniósł stamtąd nabitą strzelbę, którą przestrzelił dziewczynie skroń.

Po tym strasznym czynie zakopał przy pomocy siostry zwłoki w ogrodzie, przysypując ślady krwi ziemią i trawą. Wydała go jednak druga siostra, która powiadomiła o tem policję. Morderca oświadczył że czynu nie żałuje. Zamordowana odmówiła wszak jego zaproszeniu, co winno być pomszczonem. Matka ofiary na wiadomość o zbrodni wpadła w obłęd i musiano ją umieścić w zakładzie dla umysłowo chorych.

GDZIE KOBIETA NAJINTENZYWNIEJ MYSLI? Kobiety londyńskie najwięcej myślą na naszej półkuli. Oto biuro zgubionych rzeczy w Scotland Yard w Londynie wydało właśnie listę, według której w maju b. r. w omnibusach i wagonach kolei podziemnych Londynu pozostawiono 2.426 parasoli, należących po większej części do świata kobiecego. Roztargnienie dam londyńskich wzięło więc rekord przed Paryżem, Berlinem i Wiedniem, skoro około 100 parasoli mogą zgubić w jednym dniu. Analogiczne cyfry możnaby spotkać chyba tylko w Nowym Jorku, którego mieszkańcy, a zwłaszcza płeć niebrzydka również słynie z roztargnienia na skutek intenzywnego myślenia.

LITOSC U ZWIERZĄT. Z Magdeburga donoszą o nieprawdopodobnem curiosum. Oto w Bilshansen zrodziła świnia u pewnego gospodarza 13 prosiąt. Ostatnie, małe, prawie nieżywe zwierzątko wyrzucono na śmietnisko i nikt się o nie nie troszczył więcej. Kilka dni przedtem również i suka tegoż gospodarza wydała na świat szczenięta, które jednak usunięto. Pewnego poranku usłyszała gospodyni jakiś niezwykły szmer w zacisznem miejscu zagrody. Myśląc, że to szczury podążyła tam wraz z małżonkiem i ku wielkiemu swemu zdziwieniu ujrzała tam zapomniane dawno prosię, leżące spokojnie obok suki i ssące właśnie jej pierś. Prosiątko rozwija się zupełnie dobrze pod czułą opieką suki.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni: L. Górski.